

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N^o 48

Piątek

18

lutego 1927

św. Maksyma

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny: Reżool Katowice

Oddział miński: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405378 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnik redaktor W. Zabawski.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp z ogr. odp.

Gotowi jesteśmy wznowić rokowania gospodarcze,

lecz odrzucamy wniosek Berlina o uprzednie, osobne uregulowanie sprawy wydaleń.

Warszawa, 17. 2. (wł. k.) W związku z wiadomością o interwencji niemieckiego w Warszawie, p. Auschera, celem rozpoczęcia pertraktacji w sprawie osiedlenia osób prawnych i fizycznych na terytorium Polski, oświadczamy się, iż w związku ze spowodowaniem przez rząd niemiecki dnia 12 bm. przerwaniem rokowań gospodarczych polsko-niemieckich — wystąpił rząd Rzeszy dnia 14 bm. wobec rządu polskiego w drodze dyplomatycznej, zgłaszając — podjęcie rokowań, celem ustalenia między obu państwami zasad, któreby we wzajemnych stosunkach regulowały sprawę wydaleń.

W odpowiedzi na to rząd polski zaznaczył, że widzi się zmuszonym stwierdzić, iż w zasadzie nie może uznać przystąpienia do tego rodzaju zobowiązań, albowiem ustawodawstwo Rzeczypospolitej reguluje ściśle prawo w sprawie wszystkich cudzoziemców i jest zresztą w tym względzie bliźniacze, niż ustawodawstwo wezwane w Niemczech. Poza tym Polska nie posiada z żadnym państwem umowy tego rodzaju, gdzieby składała zobowiązania w tym kierunku w traktatach międzynarodowych.

Nadto rząd uważa za niestosowne, aby po dwuletnich rokowaniach nad traktatem handlowym, m. in. nad unormowaniem uprawnień obywateli jednej strony na terenie drugiej strony, jedynym wysuwano, jako warunek zawieszenia przerwanych rokowań gospodarczych, pewne, związane z temi prawieniami, zagadnienia.

Równocześnie jednak rząd polski stwierdza, iż nadal gotów jest rozpatrzyć zagadnienia pobytu, osiedlenia i każdej chwili wznowić również rokowania gospodarcze.

KONFERENCJA POLSKO-NIEMIECKA W SPRAWIE OBYWATELSTWA I OPCJI

Warszawa, 17. 2. (wł. k.) „Korespondencja Warszawska” dowiaduje się, że 13 lutego w Berlinie odbędzie się konferencja między delegatami polskimi a niemieckimi dla spraw obywatelstwa i opcji. Ze strony polskiej w konferencji weźmie udział Bratkowski, ze strony niemieckiej — K. K. Hausera. Konferencja w sprawie opcji i obywatelstwa jest wynikiem zawartej w sprawie umowy polsko-niemieckiej z dnia 1926 r.

WSZYSTKO DLA GDYNI!

Warszawa, 17. 2. (wł. k.) Na ostatnim posiedzeniu zatwierdził Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wszystkie ulgi przedsiębiorstw i instytucji handlowych, które powstały w Gdyni, o czym oświadczamy już przed kilku dniami.

ZWOLNIENIE WOJEWODY TARNOPOLSKIEGO

Warszawa, 17. 2. (wł. k.) Jak się dowiadujemy, dekret, zwalniający wojewodę tarnopolskiego, Zawistowskiego, jest już podpisany. Następcą jego nie jest jeszcze wyznaczony. Wśród kandydatów wymieniano p. Kwaśniewskiego, starostę w Sto-

CZ. S. R. UZNA Z. S. S. R.?

Praga, 17. 2. (aw.) Narodowo-demokratyczny dziennik donosi, że w najbliższych dniach nastąpi uznanie Rosji *de jure* przez Czechosłowację. Wobec braku potwierdzenia tej wiadomości z miarodajnych źródeł.

OBawy LEWICY NIEMIECKIEJ.

Wiedeń, 17. 2. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Zerwanie rokowań z Polską wywołało w kręgach lewicowych wielkie zaniepokojenie. Obawiają się, że niemiecko-narodowi, doszedłszy zaledwie do władzy, będą chcieli uprawiać „politykę mocy”. Na dowód

cytuje dziennik artykuł centrowej „Germania”, w którym między innymi powiedziano, że urzędowe sfery niemieckie nie okazały w rokowaniach z Polską szczęśliwej ręki. Odwołanie posiedzenia na pół godziny przed zapowiedzianym terminem nie odpowiada zwyczajom międzynarodowym. Zachowanie się Niemiec wobec

Ks. Prymas wita p. Prezydenta w Katedrze poznańskiej.

Poznań, 17. 2. (PAT) Dziś rano o godz. 9,30 wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej samochodem z zamku w towarzystwie szefa gabinetu woj. skowego płk. Zahorskiego na nabożeństwo do katedry.

U wejścia do świątyni oczekiwał dostojnego gościa ks. Prymas Hlond i po powitaniu p. Prezydenta wprowadził go do katedry. Przed mszą św. przywitał p. Prezydenta od ołtarza ks. Prymas krótkim przemówieniem, w którym między innymi powiedział:

„Panie Prezydencie! Stanałeś na prastarej wielkopolskiej ziemi. Ziemia ta pamięta najdawniejsze dzieje państwa polskiego, bo na niej w mrokach przeszłości stała kolebka narodu, z której ziemi porwał się niegdyś do lotu polski orzeł królewski. Z niej wywodził Bolesław Chrobry państwo swoje do wielkości i potęgi. Na tej ziemi Bolesław po raz pierwszy na skronie swoje włożył królewską koronę i Ty na tej ziemi stanałszy, pierwsze Twoje kroki skierowałeś do tej poznańskiej katedry. W Twoim państwie mało jest miejsc tak czcigodnych jak ta prastara katedra. Wzniósł ją jeszcze Mieczysław w 10 wieku, jako pierwszą polską katedrę biskupią, kiedy wraz z królową Dąbrówką nawrócił naród polski na chrześcijaństwo i kiedy losy państwa polskiego na zawsze związał z wielką rzymską kulturą. Od tej historycznej chwili, kiedy Polska stała się chrześcijańska i weszła do rodziny

zachodnich ludów europejskich, katedra ta przez całe wieki spełniała swoje wielkie zadanie. Najstarsza ta w Polsce katedra wita Cię dziś serdecznie, jako tego, który po wielkim fundatorze tej katedry objął władztwo nad narodem, jako tego, który jako następca Bolesława Chrobrego państwu polskiemu w łączności z kościołem katolickim Chcesz zapewnić potęgę i wielkość. Wita Cię Prymas Polski i duchowieństwo i cały wierny lud wielkopolski, polski.

Następnie ks. Prymas odprawił Mszę św. i modły na intencję Prezydenta. W końcu zaintonował pieśń „Boże Coś Polskie”.

Po nabożeństwie p. Prezydent pomodlił się u stóp grobu Mieczysława i Bolesława Chrobrego, a następnie odjechał z powrotem do zamku. Wkrótce potem przybył tam ks. Prymas Hlond, celem złożenia wizyty Głowie Państwa. Ks. Prymas wprowadzony został do pokoju audiencyjnego, gdzie go przyjął p. Prezydent z honorami. O godzinie 11 wyszedł p. Prezydent w towarzystwie ks. Prymasa, podsekretarza stanu gen. Konarzewskiego, dowódcy O. K. Hausera, członków domu cywilnego i wojskowego, Ministrów: Niezabytowskiego i Romockiego, oraz wojewody poznańskiego przed zamek, gdzie odebrał defiladę wszystkich oddziałów załogi poznańskiej. Po defiladzie p. Prezydent powrócił do zamku, celem udzielenia audiencji.

Przemówienie p. Prezydenta w ratuszu.

Poznań, 17. 2. (PAT) O godz. 13,30 odbyło się w złotej sali ratusza śniadanie wydane przez miasto na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W śniadaniu wzięli udział oprócz dostojnego gościa J. E. ks. Prymas Hlond panowie ministrowie Niezabytowski i Romocki i in.

W czasie śniadania wygłosił prezydent m. Poznania przemówienie, w którym powitał p. Prezydenta Rzplitej imieniem obywatelstwa poznańskiego jako państwa majestatu Rzeczypospolitej. Określiwszy rolę Wielkopolski w życiu kulturalnym i społecznym Rzeczypospolitej, p. Prezydent miasta zaznaczył, że politycznie wyróżnia się Wielkopolska od innych dzielnic, przez to, że nie dalej niż 10 mil stąd rozpoczyna swoją dzierżawę sasad, którą nie uznaje granic ustalonych przez traktat wersalski, jakoby wymuszony i niesprawiedliwy i o którym mniema, że granice te należałyby w tej czy innej formie zmienić.

O ten zachodni wał graniczny walcą wroci. Wytworzyła ona zastrzeżenie w społeczeństwie wielkopolskim czułości na niebezpieczeństwa, idące z Zachodu, co zwykle nazywa się „wybujałym nacjonalizmem poznańskim”. Pan prezydent miasta zakończył swoje przemówienie następującymi słowami:

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Jako najwyższy przedstawicielu narodu polskiego przyjmij zapewnienia czci i miłości jaką żywny dla ciebie, jako pierwszego obywatela i jako męża nauki, którego imię oświecone

jest sława europejska. Chroń nas przed wojną jako przed nieszczęściem największym, jakiego nas mogło spotkać. Chroń nas przed zamieszkami wewnętrznymi osłabiającymi siły narodu. Wiedź nas ku przyszłości szczęśliwej promiennej. Niech żyje p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki! (okrzyk ten zabrany trzykrotnie powtórzył).

W odpowiedzi na przemówienie p. Prezydenta miasta przemówił p. Prezydent Rzeczypospolitej w następujących słowach:

„Wielce czcigodny p. prezydent miasta Poznania! Poznań będąc w ustroju administracyjnym stolicą województwa jest jednocześnie w powszechnej opinii polskiej i obcej moralną stolicą zachodnich dzielnic państwa, które w poprzednim okresie dziejowym uległy panowaniu Niemiec. Każda z dzielnic Polski, łącząc się z dzielnicami innymi w harmonijnej współpracy, wnosł w całokształt życia naszego swoją wartość, w szkole historii zdobyła. Nasza szkoła dzielowa szczególnie była bogata i twarda. Od zamierzonych czasów toczyliśmy walkę o odwieczne polskie ziemie. Pomorze i Śląsk. Trwały one wieki i niedawno jeszcze zmagano się zwycięstwo w obronie polskości zarówno tu w Poznaniu, jak i na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Wartości które zdobyliśmy są pierwszorzędną wagą. Zdobyliśmy wyższą niż gdziekolwiek umiejętność organizacji, sprawności pracy wytworzonej oraz wielką w pracy tej wytrzymałość. Te zalety pozwolą nam owocnie współdziałać w zadaniach jakie dziś są przed Polską. Nazajutrz po swoim

Polski wywrze ujemny wpływ na zaznaczące się już ostatnio skłonności Francuzów do pertraktacji w sprawie opróżnienia Nadrenji.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 17. 2. (wł. eu.) Wczorajsze oficjalne oświadczenie rządu polskiego większość pism podała bez komentarzy. Tylko trzy dzienniki zaopatrzyły wiadomość tę w komentarze, w których podkreślają, że w przeciągu pół roku w samym konsulacie katowickim stwierdzono 150 wypadków wydalenia obywateli niemieckich z granic państwa polskiego, a poza tym opuścił Polskę cały szereg osób, które nie chcą czekać na wydalenie, same się wyniosły.

„Local-Anzeiger” twierdzi, iż Niemcy w Polsce znajdują się poza obrębem prawa(?) i atakują rząd niemiecki, że zamiast natychmiast zerwać wszelkie rokowania, wszczął kroki dyplomatyczne w Warszawie(!).

„Tägliche Rundschau” wyraża przypuszczenie, że nie wszystkie drogi porozumienia zostały jeszcze zamknięte i że Polska ma okazję udowodnić swoje dobre chęci w kierunku przyjaznego uregulowania stosunków z Niemcami.

„Deutsche Zeitung” zaznacza, że jeżeli rząd polski nie chce na skutek skarg niemieckich zmienić swego ustawodawstwa o cudzoziemcach, to powinien w jakiejś innej formie dać gwarancję, że władze niższe stosować będą rzekomo tak liberalne ustawodawstwo polskie także w stosunku do Niemców, tak liberalnie, jak twierdzi rząd polski.

Sprawa zerwanych układów NA FORUM KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH REICHSTAGU.

Berlin, 17. 2. (wł. eu.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu rozpatrywała dziś sprawę polsko-niemieckich rokowań handlowych. Wysłuchała ona referatu podsekretarza stanu Schuberta oraz przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, sekretarza stanu Lewalda, jakoteż szereg innych przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych. Następnie odbyła się obszerna dyskusja, w której brali udział posłowie wszystkich klubów. Szczegółów z przebiegu posiedzenia brak, albowiem obrady komisji spraw zagranicznych są zawsze tajne.

—:—:—

wyzwoleniu Polska była zmuszona podjąć ogromne ogólnoeuropejskie zadanie, broniąc w 1920 r. swojej niepodległości. Swolm gerjuszem wojennym i wysiłkami swojego wojska, a w szczególności bohaterów dywizji wielkopolskich, zasłoniłmy równocześnie przed zawirowaniem cała Europę, która wkraczała już na drogę pracy pokojowej. Pamiętamy dobrze te ofiarne prace. Dziś Polska wraz z państwami Europy i świata przystąpiła do ugruntowania trwałego pokoju na podstawie obowiązujących traktatów i na podstawie uznania nienaruszalności ustalonych przez te traktaty granic. Jednocześnie, nie zaniedbując spraw pogotowia obronnego, musi wziąć udział w nowym światowym wysiłku pracy pokojowej i gospodarczej, która ma zdźwignąć świat z powolnego ruin i zapewnić mu pomyślny rozwój. Raz jeszcze dziękuję za podniosłe słowa p. prezydenta miasta widząc w nich zapowiedź dalszej, tak nam potrzebnej pracy mającej zbudować pomyślność i potęgę całej Polski.

Po śniadaniu udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. W sali audiencyjnej Sądu Apelacyjnego zebrani byli przedstawiciele wszystkich sądów poznańskich. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitał przemówieniem prezes Sądu Apelacyjnego p. Zakrzewski.

Po zerwaniu rokowań w Berlinie.

Kwestja zerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich odbiła się rozgłosnem echem także poza terenami obu interesowanych państw. Jakim zaś było to echo, jak nieprzyjemnem dla ucha niemieckiego, świadcza pomysły nacjonalistyczne w Berlinie, wzywające rząd do zastosowania represalji względem zagranicznych dziennikarzy, przebywających w stolicy Niemiec.

Że w prasie francuskiej stanowisko polskie znalazło pełne zrozumienie, nie jest żadną niespodzianką, ale nie inaczej piszą przodujące organy włoskie a nawet angielskie.

„Times“, których informacje zagraniczne są niezwykle ścisłe i naogół obiektywne, umieściły w tych dniach kilka korespondencji z Berlina i Warszawy o nowym kryzysie polsko-niemieckim w związku z wydaleniem czterech Niemców z Górnego Śląska. Podając informacje według źródeł niemieckich, korespondent berliński daje zwięzłe resume z dotychczasowego przebiegu rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy. Rokowaniom tym, trwającym już dwa lata i 2 miesiące, towarzyszyła wojna celna, która jak się wyraża korespondent miała w intencji Niemiec „doprowadzić Polaków do rozumu“, jednak skończyła się fiaskiem, gdy handel polski nie został poważniej dotknięty skutkami bojkotu niemieckiego. W międzyczasie, częściowo dzięki strajkowi węglowemu w Anglii, dokonana się stabilizacja złota. Koła gospodarcze polskie nie śpieszą się dzisiaj z zawarciem traktatu. Jednak liczne trudności, na jakie natrafiły rokowania, nie wynikały tylko ze stanowiska polskiego, gdyż jest powszechnie wiadomem, że elementy nieprzejednane znajdują się w łonie delegacji niemieckiej.

„Manchester Guardian“ organ, który nie odznaczał się nigdy zbyt wielką bezstronnością w ocenie spraw polskich, wyraźnie i ostro potępia zawieszenie rokowań przez Niemców.

Przypisuje on ten nieoczekiwany i całkiem nieumotywowany zwrot w polityce niemieckiej w stosunku do Polski wejściu nacjonalistów do gabinetu. Agrariusze niemieccy, którzy są decydującym czynnikiem w partji nacjonalistycznej, są materialnie zainteresowani w zerwaniu rokowań i postulują swój zdolali narazie przeforsować. Ta pierwsza czynność gabinetu koalicyjnego jest złem omen na przyszłość, pisze korespondent.

Jakkolwiek te głosy pism angielskich pocieszające dla nas, tem niemniej zwracać nam trzeba uwagę na to, że propaganda niemiecka nie spoczywa iwyteży swe siły, by winą zerwania rokowań względnie niepodjęmowania ich na nowo obłożyć Polskę.

Słusznie też delegacja polska ustaliła stan faktyczny, jak on przedstawiał się w chwili zerwania.

Zapatriowaniu delegacji niemieckiej, jakoby strona polska zajmowała stanowisko, że prawo osiedlenia się musi być ograniczone jak najbardziej, przeczą fakty: Delegacja polska oświadczała gotowość przyznania tych samych praw obywatelom państwa niemieckiego, o ile chodzi o wkroczenie na obszar Polski, pobyt i osiedlenie się, jakie przyznane zostały obywatelom państw najbardziej uprzywilejowanych. Z praw tych mieli korzystać obywatele państwa niemieckiego, o ile chodzi o przekroczenie granicy, podróż i pobyt. Prawo osiedlenia się natomiast miało mieć zastosowanie tylko dla tych osób, które będą osiedlały się w celach gospodarczych. Dokładne ustalenie tego pojęcia miało być przedmiotem obrad, posiedzenia, które zostało przez stronę niemiecką odwołane. Dlatego strona niemiecka nie może przewidzieć w chwili obecnej, jakie osoby miały być uprawnione według pojęcia polskiego do korzystania z prawa osiedlenia. Ograniczenie prawa osiedlenia się w pewnym sensie zależało nie od stanowiska, zażętego jednostronnie tylko przez stronę polską, gdyż domagała się tego również i delegacja niemiecka. Punkt widzenia niemiecki w tej sprawie był taki, że interesy niemieckie nie pozwolą na przyznanie bezwzględne prawa osiedlenia się wszystkim obywatelom polskim. Twierdzenie, że delegacja polska odrzuciła przyznanie prawa osiedlenia się wszystkim urzędnikom prywatnym można przypisać nieporozumieniu. Strona polska podobnego oświadczenia nie składała. W każdym razie stwierdżyć należy, że zasadniczo osiągnięto pomiędzy obu delegacjami porozumienie co do punktu traktatu, który był przez stronę niemiecką uważany za najważniejszy, mianowicie

cie w sprawie prawa wjazdu, pobytu i osiedlenia.

Życzenie delegacji niemieckiej do otrzymania daleko idących gwarancji co do stosowania polskich postanowień wizowych poza klauzulę największego uprzywilejowania co do wjazdu i osiedlenia, jest rzeczą nieuzasadnioną. Obecnie stosowanie tych postanowień pomimo istnienia wojny gospolarczej, jest tak liberalne, że na 53 tys. wiz wjazdowych, udzielonych przez konsulat generalny polski w Berlinie w r. 1926, delegacja niemiecka zakwestjonowała tylko 50 odmówień i z tych tylko 12 wypadków przedłożyła do rozpatrzenia, z których połowa została przez delegację niemiecką wycofana jako nieuzasadniona. Dlatego delegacja polska nie miała żadnego powodu do wprowadzenia do traktatu handlowego postanowień, których nie znają żadne traktaty handlowe świata. Byłoby bezwzględnie rzecz dodadnia, gdyby można było dojść do porozumienia także i w takich punktach, których załatwienie wydaje się z polskiego lub niemieckiego punktu widzenia pożądanem, aczkolwiek nie należałoby one do istoty traktatu, jednak właśnie w interesie pomyślnego przebiegu rokowań handlowych było rzeczą wskazaną ograniczyć się do spraw, będących istotną częścią składową traktatu, a odsunąć na plan dalszy wszystkie inne życzenia, wobec tego, że sam traktat nastroczał już dość trudności. Delegacja polska już kilkakrotnie oświadczyła

że im prędzej traktat dojdzie do skutku, tem prędzej będzie można liczyć na unormowanie współpracy sąsiedzkiej — unormowanie, które już samo przez się uczyniłoby cały szereg palacych dziś życzeń bezprzedmiotowemi.

Co się zaś tyczy stanu rokowań komisji dla spraw taryfowo-celnych, to tu także osiągnięto pewne zbliżenie.

Propozycje niemieckie w sprawie wwozu nierogacizny, chociaż były niewystarczające, nie pozostały bez koncesji, polegającej na zniesieniu cła na towary przemysłu papierniczego, drzewnego i mebli, jak również na towary galanterijne i zabawki. Zniżki celne, proponowane ze strony polskiej jako ustępstwo wzajemne, wyniosły w wielu wypadkach połowę obecnych taryf celnych, a nawet więcej niż połowę tych stawek. Wobec tego twierdzenie, iż delegacja polska nie poczyniła żadnych koncesji, nie da się utrzymać.

Twierdzeniu, że w kwestji pozycji taryf celnych istniało aż dotychczas bardzo silne przeciwieństwo, należy przeciwstawić fakt, że jeżeli uwzględnimy olbrzymi zakres przedmiotu rokowań (740 postulatów niemieckich i 207 polskich), to osiągniętych już wyników nie można nie doceniać. Co do całego szeregu pozycji taryf celnych osiągnięto już całkowite porozumienie. Jeżeli najważniejsze pozycje nie były w ostatnim czasie na porządku dziennym rokowań, to przyczyną tego szukać należy jedynie w tem, że delegacja niemiecka wbrew idei słasnej kompensaty wzajemnej czyniła zależnem traktowanie tych punktów od poprzedniego całkowitego załatwienia kwestji wjazdu, pobytu i osiedlenia.

Budować elewatory zbożowe, czy nie budować?

SPRAWOZDANIE OPINJODAWCZEJ KOMISJI ROLNICZEJ.

Warszawa, 17. 2. (wł. k.) Opiniodawcza komisja rolnicza przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przedstawiła wicepremierowi p. Bartłowi opinię w sprawie zamierzonej budowy sieci elewatorów zbożowych w Polsce. Zdaniem komisji nie można rozpocząć budowy tych elewatorów, zanim Ministerstwo Rolnictwa nie skończy badania całokształtu nie tylko potrzeb kredytowych w zakre-

sie tranzytu i eksportu, ale także zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Doraźne potrzeby konsumpcji wewnętrznej mogą być w znacznej mierze zaspokojone przez wyzyskanie już istniejących składnic i elewatorów. Należy w pierwszym rzędzie stworzyć drobne magazyny zbożowe, które ułatwiłyby obrót zbożem drobnym gospodarstw. Poza tem domagano się standaryzacji zbóż.

Jednolity front Chińczyków wobec obcych mocarstw.

London, 17. 2. (wł. eu.) Sytuacja w Chinach ponownie pogorszyła się na niekorzyść Anglii, albowiem rząd pekiński porozumiał się z rządem kantońskim celem wspólnego postępowania wobec obcych mocarstw, w szczególności wobec Wielkiej Brytanii.

Marszałkowie południowych i północnych armij postanowili podzielić terytorjum chińskie na kilka stref, podlegających poszczególnym dowództwom, w sprawach zaś polityki zagranicznej utworzyć wspólny front.

Szanghaj znalazł się w krytycznem położeniu, albowiem wojska kantońskie pobiły oddziały Suna i znajdują się tuż przed miastem. To też oddziały angielskie zostały zaalarmowane tak samo,

jak i angielskie okręty wojenne. Komunikacja kolejowa pomiędzy Hankau i Szanghajem została przerwana. Armia Suna poniosła bardzo wielkie straty.

SUKCESY KANTOŃCZYKÓW

Szanghaj, 17. 2. (Pat.) Według ostatnich wiadomości spodziewany jest dziś wieczorem upadek miasta Hang-Czeu, które, być może, nawet już zostało zajęte przez wojska południowe, które w walce z armją Sun-Szuan-Fanga odniosły w dalszym ciągu szereg sukcesów i znajdują się w odległości około 10 mil od Hang-Czeu, gdzie przygotowane są posiłki dla zabrania oficerów sztabu i ich rodzin. O ile nie nadejdzie pomoc z Szang-Tung, prowincja ta zostanie wkrótce im odebrana.

PRZYGWOŹDZENIE INSYNUACYJ w związku z odroczeniem obrad nad ustawą samorządową.

Warszawa, 17. 2. (wł. p.) Z powodu uchwały sejmowej komisji administracyjnej odroczenia obrad nad ustawą samorządową na tydzień — ukażała się dziś informacja, że sfery rządowe są zdania, jakoby Sejm nie miał zamiaru w obecnej chwili uchwaląć ustaw samorządowych. Wczorajsza uchwała miała jedynie znaczenie demonstracyjne.

Wobec tego prezes komisji administracyjnej, dr. Putek (Wyzwolenie) oświadczył, iż zadziwiający są twierdzenia, jakoby sfery sejmowe grały jakąś komedię! Właśnie odroczenie obrad nad ustawami samorządowymi wskazuje na chęć umożliwienia rządowi zajęcia rzeczowego stanowiska. Podawanie tego rodzaju wrażeń wskazuje na to, iż pewnym sferom zależy na skompromitowaniu Sejmu.

PODEJRZANA AKCJA NIEMCÓW NA POMORZU.

Warszawa, 17. 2. (aw.) Objawem niepokojącym jest akcja niemiecka na Pomorzu, która dla wzmocnienia się na tym terenie ściga z innych dzielnic polskich swych współpracowników. Przybywają oni na Pomorze pod rozmaitemi pozorami jako robotnicy rolni, ślusarze i wogóle robotnicy i rzemieślnicy. Osadza się ich po wsiach i miasteczkach w dobrach rybackich i wielkich magnatów niemieckich którzy przeważnie są usposobieni hakatystycznie. U nich też znajdują schronienie członkowie militarnych organizacji.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓR-NICTWIE WESTFALSKIM.

Essen, 17. 2. (wł. eu.) Ze względu na konflikt w górnolaskiem górnictwie w Niemczech w sprawie czasu pracy, górnicy zagłębia westfalskiego rozważają sprawę ewentualnego skrócenia czasu pracy. Na wypadek skrócenia czasu pracy na G. Śląsku górnicy zagłębia Ruhry domagają się będą podobnej zmiany.

PROWIZORYCZNY UKŁAD FRANCUSKO-ANGIELSKI O DŁUGACH.

London, 17. 2. (Pat.) Między rządem francuskim i angielskim zawarty został układ, według którego, nie przesądzając kwestji ratyfikacji układu w sprawie długów, skarb francuski wpłaci skarbowi angielskiemu w ciągu okresu budżetowego 1927/28 6 milionów funtów szt. Połowa tej sumy ma być wpłacona dnia 15 września 1927 r., druga połowa zaś 15 marca 1928 roku.

FRANCUSKO-NIEMIECKIE PROWIZORJUM HANDLOWE przedłużono o 3 miesiące.

Paryż, 17. 2. (AW) Rokowania, prowadzone w Paryżu w sprawie przedłużenia francusko-niemieckiego prowizorium handlowego, upływającego 21 bm., zostały w dniu wczorajszym mimo bardzo wielkich trudności, jakie przedstawiało samo porozumienie, sfinalizowane. Prowizorium przedłużono na trzy miesiące do 31 maja br., rokowania zaś w sprawie definitywnego traktatu handlowego podjęte mają być 2 marca. Rząd francuski zastrzegł sobie, wypowiedzenie prowizorium, jeśli rząd niemiecki nie zgodzi się na najwyższe uprzywilejowanie w taktach win francuskich.

„SAPOMENTHOL MATULI“

od lat 30 znany jako najskuteczniejsze naci-ranie w cierpieniach reumatycznych i p.
Do nabycia w aptekach i drogeriach
Wydawca: Eug. Matula fabr. środków leczn.
Ska z ogr. odp. w Krakowie. 80701

O USTROJU SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Warszawa, 17. 2. (PAT.) W dniu 16 o godzinie 11 przed południem odbyło się posiedzenie komisji do spraw szkolnictwa zawodowego, przewodnictwem ministra dr. Dobruckiego. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w departamencie szkolnictwa zawodowego pierwsze posiedzenie komisji ministerjalnej, zwołanej przez p. ministra do omówienia kwestji, związanych z opracowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego. W konferencji tej uczestniczyli kierownicy wszystkich działów naszego szkolnictwa. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Ministra do rektora departamentu p. M. Jarnińskiego, który w znaczeniu szkolnictwa zawodowego i jego konieczność stworzenia ustawy, która by zabezpieczyła temu działowi oświaty normalne warunki rozwoju. Po tem kolejno referował p. Stojewski o szkolnictwie zawodowym dotychczas i szkołach rzemieślniczo-rzemiosłowych. M. Zaborowska o szkołach zawodowych i dr. T. Waryński o szkolnictwie zawodowym. Posiedzenie to otwiera szereg konferencji, które będą poświęcone tej sprawie

TOPNIENIE SZEREGÓW CZERWONYCH.

Moskwa, 17. 2. (AW.) Z wydawnictwa Kominternu widać w szeregu wypadków zmniejszenie się wpływu partji komunistycznych w państwach kapitalistycznych. Najbardziej rażące zmniejszenie liczb: komunistów wykazują Stany Zjednoczone, gdzie cyfra członków partji komunistycznej spadła z 35 tys. 1919 r. do 6 tys. obecnie.

CENTRUM OGŁOSIŁO T. ZW. „RICHTLINIEN“.

Berlin, 17. 2. (wł. eu) Frakcja centro-wa postanowiła dzisiaj pomimo protestów niemiecko-narodowych opublikować program, stanowiący podstawę obecnej polityki rządowej. Centrum oświadcza, że program ten stanowi podstawę obecnej polityki.

POINCARÉ UZYSKAŁ NOWE VOIOTY ZAUFIANIA.

Paryż, 17. 2. (wł. eu) Dzisiejsze posiedzenie Izby miało przebieg burzliwy. Przy jednej z pozycji budżetu Poincaré postawił kwestję zaufania, która została samą przeciw 185 uchwalono.

Następnie Poincaré zawiadomił, że ustalił następujący program prac: 1) reorganizacja wojska, 2) budżet, 3) zmiana ordynacji wyborczej. Temu programowi przeciwstawiano ze strony poszczególnych posłów programy prac, którym Poincaré stawia czoło się przeciwstawiał. Z lewej strony by zarzucono mu, że chce sabotować formę ordynacji wyborczej. Poincaré odpierał te zarzuty z uzasadnieniem, dyskusja nad reformą wyborczą została miętni Izbę w tym stopniu, że nie była wspólna i pozytywna praca stanie się możliwa. W końcu jednak Poincaré przedłożył się w wniosek socjalisty Renaudiego o sprawę ordynacji wyborczej, która ma być jako punkt drugi.

WYGRANE W 8 DNIU CIĄGNIENIA.

Warszawa, 17. 2. (wł. k) Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia piątej klasy 14 stwowej loterii klasowej główne wygrane padły na następujące numery: 20000 zł. — nr. 52 750, 15 000 zł. — nr. 70 10000 zł. — nr. 78 093, 5000 zł. — nr. 30000 zł. — nr. 6411, 34 878, 5219, 2000 zł. — nr. 18 649, 19 114, 54 168, 1000 zł. — nr. 1491, 1813, 2950, 16 126, 24 850, 25 345, 38 121, 17 044.

IŁOŚĆ MIESZKAŃ W KATOWICACH.

Wedle obliczenia miejskiego urzędu statystycznego, z końcem grudnia 1926 było w Katowicach 24,470 mieszkań, czego największa ilość bo przeszło 11 tysięcy przypada na jednopokojowe mieszkania. Efektowny deficyt mieszkaniowy wynosił pod koniec ubiegłego roku 2,163 mieszkań. Deficyt ten wskutek naturalnego i sztucznego przyrostu ludności, wnoszącego przeciętnie około 300 osób, zwiększa się z każdym miesiącem o 50-60-ciu mieszkań.

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W KATOWICACH.

Zarząd oddziału śląskiego związku harcerstwa polskiego powierzył p. Gustawowi Rokicie zorganizowanie katowickiego Przyjaciół harcerstwa. Jego zadaniem opiekę nad katowickimi drużynami harcerstwa. Hufiec katowicki liczy 9 drużyn męskich i 4 żeńskie, obejmujących razem około 400 harcerzy i harcerzek. Zgłoszenia na członków przyjmują: dyr. G. Rokita w Katowicach, ul. Mickiewicza 10 (Kooprolna).

Vandervelde w karykaturze



Belgijski minister spraw zagranicznych z przekonani socjalista, wygłosił niedawno w parlamencie mowę o zniesieniu kontroli wojskowej.

W kalejdoskopie polskim.

Nowe zmiany i nominacje.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Jerzego Dreckiego dyrektorem dep. w ministerjum pracy; radcę prezydium rady ministrów Mieczysława Szerera dyrektorem dep. ogólnego ministerjum oświaty, prokuratora Stanisława Czerwińskiego, prokuratorem przy Sądzie Najwyższym, prokuratora Sądu Okręgowego Kazimierza Rudnickiego, prokuratorem Sądu Apelacyjnego; Zygmunta Frączkowskiego i Henryka Helmana dyrektorami dep. ministerjum poczt.

Członkami komisji ankietowej zostali zamianowani p. Zygmunt Halperin i Jan Sztwierzina.

P. Prezydent Rzplitej przed wyjazdem do Poznania podpisał akt przenoszący w stan nieczynny wojewodę tarnopolskiego p. Zawistowskiego. Pełniącym obowiązki wojewody został mianowany starosta w Stalimie p. Kwaśniewski.

Jednocześnie przeniesieni zostali w stan spoczynku pos. polski w Hadze dr. St. Koźmiński, poseł w Madrycie p. Wł. Sobalski i poseł w Rio de Janeiro p. Jurek.

Natomiast mianowani zostali: poselem w Bukareszcie p. Szembek i poselem w Madrycie p. Perłowski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

We środę wieczorem przybył p. Prezydent do Poznania. Pociąg, wiozący prezydenta Rzeczypospolitej, ubrany girlandami i chorągiewkami o barwach narodowych. W chwili, gdy p. Prezydent wysiadał z pociągu, rozległy się dźwięki hymnu narodowego, dano salwę najpierw karabinową, a następnie armatnią.

P. Prezydenta Rzeczypospolitej witai w imieniu miasta prezydent miasta Ratajski. Na dworcu oczekiwali dostojnego gościa przedstawiciele władz, duchowieństwo i generalicja. Po przejściu przed kompanją honorową wyszedł p. Prezydent w otoczeniu swojej świty przed pawilon, gdzie złożył raport dowódcy bractwa strzeleckiego. Następnie wśród entuzjastycznych okrzyków wraz z ministrami i świtą odjechał na Zamek.

Po obu stronach ulic, wiodących do Zamku, zebrały się tłumy publiczności i wznosiły okrzyki na cześć p. Prezydenta. Ruch na ulicach ożywiony panował do

późnego wieczora. Przed Zamkiem zgromadziły się tłumy.

Przemówienie powitalne prezydenta miasta p. Ratajskiego

„Najczcigodniejszy P. Prezydencie Rzeczypospolitej! Imieniem stołecznego miasta Poznania wyrażam Ci, Panie Prezydencie, uczucia szczerej wdzięczności za to, że wyjeżdżając po raz pierwszy poza Warszawę, raczyłeś skierować kroki swoje ku najstarszej stolicy Polski, do kolebki narodu, skąd myśl państwa rozeszła się po całym kraju, stwarzając podwaliny pod dzisiejszą potęgę Rzeczypospolitej Polskiej. Myśl o dobru Rzeczypospolitej Polskiej jako o najwyższym prawie gorącej i działał pośród naszego obywatelstwa. Zapewniam Cię, Panie Prezydencie, że jedna tylko myśl przenika całe nasze mieszczaństwo, aby twórczą pracą i ofiarną z mienia przysłużyć się Ojczyźnie i przyczynić się do pomnożenia jej chwały i potęgi. Jako najwyższemu zwierzchnikowi umiłowanej przez nas wszystkich Republiki, składam Ci hołd głęboki, kornie chyląc czoło przed Głową Państwa, której winniśmy cześć najwyższą. Witamy Cię, Panie Prezydencie, w grodzie naszym serdecznie, podając starodawnym zwyczajem chleb i sól. Bądź nam gozdrożony i jako miły gość i jako władny stolicy Wielkopolski Gospodarz”.

Angielska gwardja wyrusza na front chiński.



Rokowania polsko-niemieckie.



Pradziński, przewodniczący delegacji polskiej handlowych rokowań polsko-niemieckich, zerwanych niedawno przez Niemców.

Trzęsienie ziemi w Krakowie

Dnia 14 lutego br. zanotowano w Obserwatorium Krakowskim o godz. 4 min 47 rano słabe trzęsienie ziemi w odległości około 400 kilometrów. Kołysanie się gruntu trwało 6 minut.

Trzęsienie ziemi w dniu 14 b.m. jest pierwszym, odnotowanym w Krakowie dłuższej przerwie. Stacja seismograficzna, mieszcząca się w Obserwatorium astronomicznym, składa się z dwóch aparatów, ustawionych pod kątem prostym do siebie, dla notowania wstrząsów ziemi w różnych kierunkach. Jeden z tych obecnie uruchomionych seismografów był nieczynny już od 19 lat, drugi zaś nie funkcjonował należycie od 6 lat, skutkiem zużycia się części składowych i niemożności zakupu ich zagranicą. Subtelnej naprawy ostatecznie podjął się i skutecznie ją wykonał p. Władysław Grodzicki, mechanik Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zaznaczyć należy, że seismografy zdumuje się z aparatów tylko co dwie doby przyczem w międzyczasie kontrolowane zapisów w piwnicy seismograficznej jest ze względów naukowych niepożądane, jako mogące zakłócić działanie aparatów. Okoliczność ta spowodować może w przyszłości pewne opóźnienia w ogłaszaniu wiadomości o dostrzeżonych trzęsieniach ziemi.

Polonia

jest największem, najlepszem i najtańszem pismem polskiem na Śląsku.

Obfity materiał informacyjny.

2 powieści. Miesięcznie około 400 stron druku, 500 ilustracji.

Kosztuje tylko 3 zł. miesięcznie.

MICHEL ZEVACO,

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN“ *).

103)

— Trup! Trup! — wołał Rinaldo. — Już jest nasz!

— Skończyć z nim! Skończyć z nim! — wołały zbiry.

Jeszcze jeden wysilek, jeszcze jeden skok i Capestang oparł się o drzwi jakiegoś domku w chwili, gdy ujrzał tuż przed sobą płomienie oczu napastników i czuł już na twarzy ich oddechy palające. Drzwi otworzyły się. Popchnął je, raz jeszcze naprężając mięśnie, wskoczył błyskawicznie do wnętrza i zamknął drzwi za sobą, słysząc po drugiej stronie klątwy i wysiłki sześciu drabów, chcących je wyważyć.

Usłyszał przy sobie głos dziwnie spokojny, który szeptał:

— Proszę się udać po tych schodkach i otworzyć okno, wychodzące na rzekę.

Nie widząc człowieka, który doń mówił, nie troszcząc się zresztą, skąd głos pochodził, Capestang wpadł na schody drewniane... Z poza drzwi dobiegał go głos Rinalda:

— Otwórz Lorenzo! Otwórz! To ja! To my!

W tej samej chwili drzwi otworzyły się i cała banda wpadła do środka.

— Ach! Na Madonne! — narzekał karzeł. — To jakiś diabeł wcielony wpadł do mnie! Tędy, signor Rinaldo! Lotr o mało nie strącił mnie, pędząc na górę! Zamordujcie go! Zabijcie!

Cała banda rozwścieczona, palająca żądzą krwi z Rinaldem na czele, popędziła schodami. W ciągu paru sekund Rinaldo znalazł się na górze. Zauważył otwarte okno; nachylił się i zobaczył drabinę sznurową... Towarzysze jego, krzycząc wściekle, obszukiwali cały dom.

— Tędy! Tędy — wołał wściekły Rinaldo. — Tędy ucieki!

Rinaldo nie był tchórzem. Nic wzywając więcej pomocy, wziął sztylet w zęby i zaczął spuszczać się po drabinie. Doszedłszy do końca, do powierzchni wody, obejrzał się naokoło, lecz nie ujrzał nikogo, nie słysząc nic, oprócz plusku wody, rozbiijającej się o arkadę mostu.

— Przekleństwo! — szepnął.

Wrócił z powrotem. W oknie ujrzał cztery głowy towarzyszy, pełne wściekłości na obliczach. Zbiry, widząc wracającego Rinalda, zrozumieli, że Capestang umknął. Luvignac chciał rzucić się do wody w przypuszczeniu, że zbieg nie musiał uciekać daleko.

— Nie! — rzekł Rinaldo, odzyskując zimną krew. — Utopisz się, mój biedny Luvignac, a zostało nas i tak już niezbyt wielu.

— Mistrzu Lorenzo, co znaczy ta drabinka sznurowa?

— Dla niektórych mych doświadczeń ezoterycznych potrzebuję żywej wody, wody bieżącej, rozumie pan! W ten sposób czerpię ją z rzeki...

Bandyci drgnęli. Przesądny strach zmroził na chwilę ich wściekłość. Czuli się nieswojo w tej norze diabelskiej... Coiali się ku drzwiom, kłaniając się z respektem karłowi, który napróżno ich zapraszał na buteleczkę starego burgunda... Kiedy oddalili się, Lorenzo podszedł do okna, pochylił nad wodą i po długiej chwili obserwacji szepnął:

Kogo uratowałem znowu? Zdaje mi się, że Rinaldo powie mi jego nazwisko.

Zajął się jakimś preparatem chemicznym, od którego oderwał go hałas walki, lecz w głowie błakały mu się widocznie jakieś myśli i paraliżowały niejako mózg jego.

— Dlaczego uratowałem tego nieznajomego? — pytał się sam siebie w zamyśleniu. — Prawdopodobnie był to zwykły odruch nerwowy. Człowiek ten byłby zamordowany. A jednak przeszkodziłem temu... otworzyłem drzwi, nie wiedząc nawet, dlaczego to czynię. Tak, tak, to nerwy... Boję się krwi... Co innego trucizna! Ta nie czyni wrzasków, krzyków, ta zabija cicho, słodko... Ten brutal Rinaldo rozumie się tylko na sztylcecie...

Jakiś czas pozostawał w milczeniu, po chwili zaś, jakby kończąc rozmyślenia, dodał:

— Z Gizellą d'Angouleme ocalałem dwie istoty... Och, jakaś fatalność prześladowuje mnie... mnie... handlarza śmierci!

Skandal w sądownictwie niemieckim.



W Berlinie toczy się obecnie przed sądem przysięgłych proces przeciwko prokuratorowi dr. Ludwikowi Meyer-Berlinowi, który jest oskarżony o kradzież aktów w sądzie karnym w Berlinie.

Budowa nowego zeppelinu.

(ATE) Zakłady lotnicze Zeppelina w Friedrichshafen przystąpiły do budowy olbrzymiego sterowca, który ma być użyty do komunikacji powietrznej między Hiszpanią a Ameryką południową. Sterowiec ma posiadać pojemność 105.000 mtr. i wykończony ma być w przeciągu bieżącego roku. Szczególnie ciekawym ma być wewnętrzne urządzenie sterowca, sporządzone wedle ostatnich wymogów komfortu. Gondola ma mieścić 20 dwuosobowych kabin sypialnych, które będą tak obszerne i wygodne, jak w najwytworniejszych poociągach luksusowych. Umieszczona zaś na przodzie gondoli sala jadalna pomieści 40 osób. Ponadto olbrzymi powiatrzny będzie mieścił kuchnię elektryczną i urządzenie radio, dające pasażerom koncerty z Europy i Ameryki. Widać zatem, że bałki o latających dywanach, które przy suto zastawionych stołach odbywały się tańce, zostają urzeczywistnione.

Nowy środek lokomocji.

(ATE) Dzienniki szwedzkie donoszą o wynalezieniu w Rosji Sowieckiej nowego środka lokomocji. Są to samoloty, wyposażone w silniki i śmigła samolotowe, które pozwalają na unoszenie się pojazdu w powietrzu, w miejscach trudnych czy niemożliwych do przebycia ziemią. Według doniesień Poselstwa Sowieckiego w Sztokholmie ma być zorganizowana próbna podróż 15-tu sanek samolotów z Moskwy przez Finlandję do Szwecji.

Wypowiedzenie wojny na własną rękę.

(Urywek ze wspomnień ze służby w armii austriackiej).

Było to w roku 1885 w epoce częstych konfliktów dyplomatycznych między Austrią a Rosją ex re okupacji Bośni i Hercegowiny. Barometr polityczny skakał z pogody niestałej na burzę i znowu się podnosił, atmosfera ściała jednak coraz większe zapasy elektryczności, która dopiero w 30 lat potem wyładowała się, jako „wielka wojna” i odrodzenie Polski.

Pułk 1 ułanów austr., w którym wówczas służyłem, stał rozdzielony szwadronem w okolicy Krakowa, a mianowicie: w Wadowicach, Niepołomicach, Wieliczce, Kętach i Chrzanowie. Do tego to Chrzanowa przemaszerował po jesiennych manewrach 4-ty szwadron tego pułku, którego to szwadronu, jakkolwiek bardzo młody i rangą i wiekiem, byłem w zastępstwie chorego rotmistrza dowódcą.

Zanim do dalszego opowiadania przystąpię, muszę przypomnieć tym, co teasy pamiętają, jak wyglądała wówczas najbliższa okolica Chrzanowa i Trzebinia: północ jednej kopalni galmanu w sąsiedztwie tej miejsciny nie było wówczas żadnych fabryk, żadnych kopalń, — cała okolica była pustynią piaszczystą, ciągnącą się za granicę ku Olkuszowi, albo pustynią śną o marnym drzewostanie na bagnach i to raj dla cietrzewi, ciągnącą się po Libiąż, Chełmek aż do b. granicy pruskiej w Goczałkowicach. Ruchliwa, zaludniona i tak bardzo uprzemysłowiona dziś okolica Trzebinia przedstawiała wówczas taką samą pustynię piaszczystą, porośłą karłowatym, sosnowym lasem, zaczynającym się zaraz za stacją, a ciągnącym się aż do granicy b. Kongresówki, czyli do granicy rosyjskiego zaboru. Co się tyczy samego Chrzanowa, to nie było miasto, ale brudne śmierdzące rojowisko żydowskie, w którym nawet kilku kwater dla oficerów szwadronu nie można było

5 milionów dolarów

NA WYJAŚNIENIE TAJEMNICY SNÓW I SPANIA.

Setki lekarzy w Starym i Nowym świecie zajmują się obecnie śladem teorii snów Freuda zbadaniem tajemnicy snu, stanowiącego obecnie poważne odgałęzienie współczesnej psychologii. Lecz nimo wielkiego zainteresowania nie istniał dotychczas w Europie żaden instytut, poświęcony temu zagadnieniu. Powstało ono obecnie, ale, oczywiście — w Ameryce.

Yankesi są ludźmi praktycznymi. Dają oni pieniądze na takie tylko badania naukowe, których znaczenie dla życia praktycznego jest uchwytne, to też przez długi czas nie znalazł się mecenas, któryby dał coś na badanie snów, nie stojących przecież w żadnym związku z życiem rzeczywistym, zdaniem krezusów amerykańskich przynajmniej.

Dopiero fabrykant — łożek Simmons, wpadł na ideę badania misterjów sennych, które przecież przeważnie odbywają się — w łożku!.. Byłoby rzeczą ciekawą — pomyślał sobie mister Simmons, nakłonił nie uczonych do naukowego wyjaśnienia, jak należałoby skonstruować łożko, które by umożliwiało najzdrowsze spanie i dawało najpiękniejsze sny!.. Nie namyślając się długo, wyasygnował też 5 milionów dolarów Instytutowi Mellona, celem założenia tam specjalnego zakładu badania snów.

Króluje w tym zakładzie obecnie dwóch profesorów uniwersyteckich w otoczeniu licznych asystentów. Uprawiają oni badania w trochę innym sensie, niż to sobie wyobrażał praktyczny fabrykant łożek, prowadzą bowiem naukowe badania o istocie snu. Mister Simmons może być jednak pewny, że „mimoходом” otrzyma odpowiedź na interesujące go pytanie, a więc od dwóch miesięcy uprawiają profesornie Johnson i Wigand pomiary sennie na 12 zdrowych, jak rydze, studentach. Dokonują tego przy pomocy aparatów elektrycznych, zbudowanych w tym celu. Pierwsze próby profesorów doprowadziły do stwierdzenia, że człowiek naogół śpi bez ruchu co najdłużej 11 minut, poczem następuje automatyczne poruszenie się ciała, jak się zdaje konieczne dla snu. Dzieje się to podobno dlatego, że ciało człowieka śpiącego wydaje w czasie snu stale ciepło, które łożko i kołdra wstrzymuje. To też temperatura powierzchni skóry rośnie, gdy zaś staje się za wysoka, porusza się, spożywając przez to nadmiar ciepła i ochładzając je.

Stwierdzono też, że sen człowieka zmęczonego fizycznie jest o wiele bardziej niespokojny, niż mniej zmęczonego. Cały szereg doświadczeń poświęcono zagadnieniu, jak długo może człowiek wytrzy-

5 milionów dolarów w spadku.



Maria Draxdorf, służąca w Meerane w Saksonii otrzymała niespodziewany spadek w wysokości 5 milionów dolarów. Istnieją jeszcze wujaszkiwle w Ameryce! Służąca nie przypuszczała nawet, że jej wuj, Scheffelbauer, dorobił się, jako farmer, tak wielkiego majątku i że ona jest jedyną jego spadkobierczynią.

Czy widzisz grozę dzisiejszego położenia?

Setki tysięcy bezrobotnych pozbawionych chleba, tyśiące zredukowanych w nędzy żyjących urzędników! —

Czy widzisz biedę w kraju, w którym żyjesz?

Zastanów się więc i przyjdź z pomocą, **kupując tylko towary i wyroby krajowe.** Daj w ten sposób swym współobywatelom: robotnikowi kupcowi i urzędnikowi środki do życia, inaczej

i ty w przyszłości powiększysz grono nędzarzy!

mać bez snu. Rekord niespania osiągnął jeden z studentów, który przy pomocy różnych ćwiczeń gimnastycznych i odpowiedniej diety nie spał 115 godzin! Wkońcu musiał gimnastykować się bez ustanku, by nie zasnąć natychmiast, lecz po 5 i pół dniach nie pomogła nawet gimnastyka!..

Ale istoty snu dotychczas nie wyjaśniono, a mister Simmons czeka w dalszym ciągu..

Nadesłane książki.

Wskazówki i rady dla płatników podatkowych, podaje nowo wydany podręcznik dr. Henryka Breudego i Kazimierza Sadkowskiego, o. t. „Jak mam ochronić się przed przymusowym ścaganiem moich podatków”. Broszura pisana w języku polskim i niemieckim zawiera szereg ciekawych, praktycznych rozdziałów, znajomość których jest niezbędna każdemu płatnikowi przy załatwianiu spraw podatkowych. Jako załącznik dodano do broszury kalendarz podatkowy w tabelarycznym zestawieniu, tudzież szereg formularzy podatkowych z objaśnieniami oraz krótki zarys postępowania konkursowego.

„Rozpocząć bezzwłocznie jaknajdokładniejsze rekognoskowanie całego nadgranicznego pasa między plantem drogi żelaznej Karola Ludwika, a granicą rosyjską, od Ligoty na północ od Krzeszowic zaczynając aż do stacji granicznej Szczakowej. W razie rozpoczęcia kroków wojennych wysłane będą z Krakowa bataliony piechoty dla obsadzenia stacji kolejowych: Krzeszowice, Trzebinia, Ciężkowice, Szczakowa, którym to batalionom przydzielone zostaną plutony ułanów 4-go szwadronu, jako przewodnicy podczas marszu ku granicy rosyjskiej. Wynagane jaknajdokładniejsze obznajomienie się wszystkich pp. oficerów, podoficerów i ułanów z drogami powiatowymi, polnemi i ścieżkami, prowadzącymi ku granicy. Dla orientacji Dłwa szwadronu załącza się przy niniejszym „croquis” (szkic) tej przebiegi, o którą chodzi, podzielonej na trzy rewiry: rewir Ligota, rewir Trzebinia, rewir Szczakowa. Na każdy rewir przeznacza się jeden dzień rekognoskowania. W ciągu dni trzech zaznajomienie się 4-go szwadronu z powyższym terenem ma być dokonane.”

Tak brzmiał rozkaz, jaki otrzymałem wraz z załączonym odciskiem ówczesnej granicy, podobnym zupełnie do linii gorączki bardzo chorego pacjenta, ówczesna bowiem granica rosyjsko-austriacka czyli między Kogresówką a Galicją miała kliny w jedną i drugą stronę parukilometrowej długości*).

Jakkolwiek zatrzymaliśmy otrzymany rozkaz w tajemnicy, niemniej po rozjaśnionych naszych twarzach, po rozkazach, wydanych na dzień następny, zwachali nasi ułani (same Krakowiaki), że się coś święci i nastrój wojenno-radosny ogarnął cały szwadron.

Następnego pogodnego dnia wrześniowego wyruszyliśmy o 6 rano cały szwadron dla obeznania się z centralnym rejonem „noerdlich von Trzebinia”. Zaraz za Trzebiną, gdzie się odbył krótki odpoczynek dla fizjologicznych potrzeb koni i gdzie

wspólnym kosztem zafundowaliśmy ułanom wódki chleba i sera, zapuściliśmy się w pustynię, której dzisiaj w tym wrzącym fabrycznym i kopalnianym ruchem kraju nikłoby nie przypuścić. Od samej Trzebinii jechaliśmy ku północy, lichym lasem karłowatym na piasku, koło starych zapuszczonych kamieniołomów, nie widząc do go dziny 11 ani jednej wsi, ani jednej chałupy, nie spotkawszy ani jednej podwozy, ani awet pieszego podróżnego; nie mając mapy sztabu generalnego, a tylko nieznaczające „croquis”, badaliśmy nieliczne drogi i ścieżki bez żadnego rezultatu, bo ginęły w lesie lub przy kamieniołomach, nie doprowadzając do żadnej ludzkiej siedziby.

Jadąc wolno z częstymi przerwami, spowodowanymi rekognoskowaniem każdej leśnej drogi, wyjechaliśmy koło godziny 11 przed południem z lasu w otwartą i jakoś po ludzku wyglądającą okolicę. Przed nami leżały duże błonie z pasąciami się końmi, krowami i gesiami, dalej widniała spora wieś z kościołem..

Co to za wieś? Bo na „croquis” niema żadnej. Dałem rozkaz szwadronowi rozwinąć się w linię, wezwałem kolegów przed front i kiedy studujemy nic nieznający szkic, decydując się posłać podoficera do wsi po objaśnienia, z opłotków wsi o jakie 1500 kroków od nas wyjeżdża trójkami klusem jedna za drugą cała sotnia „objeszczyków” tj. rosyjskiej straży granicznej, rozwija się również we front i z oficerami przed plutonami posuwa się stepem ku nam. W najgłębszym przekonaniu, że ten rosyjski oddział zabłąkał się na galicyjskim terytorjum, nie przypuszczając ani na chwilę, że sprawa ma się odwrócić, chcę przyjąć gości godnie i komenderuję stojącemu mojemu szwadronowi: — „Hab acht! picken hoch!” — a sam, oddawszy komendę szwadronu jednemu z kolegów, jadę galopem do dowódcy sotni, salutuję go szablą i chcę z nim gadać.

TADEUSZ KOSSAK
Majór W. P. w rez.

(Dokończenie nastąpi.)

* dopiero z końcem XIX wieku wspólna Komisja austr.-rosyjska wyprostowała trochę tę granicę.

Śmierć nauczycielom Ślązacom i narodowcom.

SANATORZY PRZYGOTOWUJĄ CZARNA LISTĘ W SZKOLNICTWIE ŚLĄSK.

Donosiliśmy o zamierzonych rugach w szkolnictwie Śląskiem. Rugi owe mają przedewszystkiem dotknąć tych, którzy nie leca odczyn pędem w ramiona „sanatorów”. — wzbraniają się bić czołem przed rycerzami majowymi. Po próbie „sanacji i rugów” w szkolnictwie na Wiśliczynie, przychodzi kolej na Śląsk.

Spokojna, cicha, pełna poświęceń praca nauczyciela narodowca (którą nawet zjazd nauczycieli niemieckich uznał), chce się groźbą osłabić, chce się w życie szkolne wprowadzić chaos, dezorientację, chce się słabsze jednostki zdeprawować, aby po załamaniu się psychicznym uczynić z nich powolne narzędzie w dalszym garnowaniu innych.

Czyni się to w tym celu, aby zgłodzić tym na lepsze posady zrobić miejsce, czyli się to po to, aby ze szkoły polskiej na Śląsku uczynić „tanzbudę”, w którejby można szerzyć „moralność sanacyjną”. Tę robotę podjęło „uż dość dawno” „Ogłosko” związku lewicowego nauczycielstwa powstającego, wprężone w rydwan pre orianów Z. O. K. Z. Jak ta robota przedstawiała się, wystarczy wglądać w drukowany memoriał, wysłany do Sejmu Waisz. przez Z. O. K. Z.

Ferowano „wyrok sanacyjny” jak vox populi” głosi, na dwóch wizytatorów. „Skazano” dwóch, aby pokryw wstydlawie nienawiść do jednego, który jest Górnoślązakiem, zasłużonym z najcięższych czasów plebiscytowych, kiedy to z narażeniem życia organizował szkołę polską. zaś w czasach poplebiscytowych z całym zapalem i zaparciem rzucił się w wir pracy szkolnej, cudem stwarzając kadry nauczycielstwa polskiego. Zanim wstąpi „Orla Białego”, należącej mu się brzościnie, usłyszy: „pajdziosz w rugi i! w adslawku”. Dlaczego? Bo jest Górnoślązakiem. Drugi pójdzie dlatego, że „asad swoich niema na handel i twarzo przy nich chstaje. Za pracę ponad wysiłki. pełna poświęcenia dla polskości Śląska zaszkokowano: „przepędzić” go.

Skazano na dżunglę wschodu lub odstawkę siedmiu inspektorów szkolnych Górnoślązaków (a może w tem jaśniej: Porznanaka). Dlaczego? Za co? Rzecz jasna, są Górnoślązakami (a to już jest zbrodnia), w niezłębionej ofiarności szli od wioski do wioski, od miasta do miasta badzić lud Śląski z martwoży sześciorokowej, niosąc posiew wolności i uświadomienia narodowego w czasach plebiscytowych. — narażali się na tysięczne niebezpieczeństwa wśród hord „Grenzschutzu”, jak więzieniu, obicie, okaleczeniu, utratę życia. Za to, że w pierwszej potrzebie stanęli na posterunku wyznaczonym im przez sumienie Polaka i polską rację stanu, — za to, że dzisiaj mają pełne zaufanie ludu Śląskiego, że stoją na gruncie katolickim, praworządym, narodowym, za to, że przywiązani serdecznie do tej piastowskiej ziemi, dla której tyle cierpieli i którą pragną widzieć taką, jaką sobie wymarzyli pod skrzydłami Rzeczypospolitej, — za to, że chcą ładu, porządku i karności.

To są walory, za które sanatorzy okrzyknęli ich miekami, żandarmami pruskimi, orgeszowcami germanami. Przy-

gotowuje się na nich drakoński wyrok. Miast wstęgi „Polonia Restituta”, która powinno się było tych ludzi dawno udekorować, obecnie rzuca się im słowo „ausrotten”, bo żarłoczność szakali sanacyjnych jest nienasycona.

Cierpliwłość ludu Śląskiego jest wielka. ale... ma swoje granice.

Wir.

—121—

Ślizgawka w Davos.



Tu odbywają się największe międzyna rodowe zawody o mistrzostwo w łyżwiar stwie, hockey'u itd.

Połączenie kolejowe z Azją Wschodnią przez Syberię.

Pisma europejskie przyniosły niedawno krótką wiadomość o otwarciu linii kolejowej Tokio—Paryż, która ma nastąpić w maju rb. Obecnie podajemy bliższe szczegóły, które z pewnością będą zajmować czytelników, albowiem przywrócenie normalnej komunikacji z Azją wschodnią jest jednym z etapów na drodze powrotu do stosunków pokojowych.

Transsyberyjskie połączenie Europy z Azją wschodnią było bardzo popularne, zwłaszcza wśród Europejczyków, którzy w celach służbowych lub handlowych wyjeżdżali na Daleką Wschód. Jazda pociągami pospiesznymi zaoszczędzała kilka tygodni czasu, które musieliby tracić, obierając określoną drogę morską. Natychmiast więc po rewolucji zwrócono w Rosji baczność na tę kwestię i komunikację przywrócono, w sposób jednak dość prymitywny. Podróżni narzekali na niewygody w czasie drogi, na brak natychmiastowego połączenia itd. Jazda przez Syberię, aczkolwiek krótsza od jazdy okrętami, była jeszcze stosunkowo za długa. Czynniki miarodajne poświęciły tej sprawie specjalną uwagę, a skargi podróżnych stały się przedmiotem żywej dyskusji na międzynarodowej konferencji w Berlinie w której wzięło udział 13 zainteresowanych państw. Chodziło przede wszystkim o to, aby podróż była jak najwygodniejsza i w miarę możliwości najkrótsza.

Transsyberyjskie pociągi pospieszne wyjeżdżać będą dwa razy w tygodniu ze stacji Mang-czu-li oraz będą miały połączenie z koleją wschodnio-chińską. Z

Moskwy będą kursować regularnie pociągi pospieszne na linii Stołbce—Warszawa Biegosów—Ryga, Sobej—Ryga i Lenin—grad—Stokholm. W Moskwie więc będzie połączenie w kilku kierunkach. Dalszą inowacją jest, że na linii kolei wschodnio-chińskiej będą w pociągach specjalni tłumacze, ułatwiający formalności celne i paszportowe. Kto chce być wolnym od wszelkich trudności, winien mieć nie więcej niż 33 kilogramów bagażu, oraz winien zapisać posiadane pieniądze i kosztowności w sowieckim urzędzie celnym. W Moskwie będą na dworcu inni tłumacze dla tych, którzy muszą w Moskwie prześiaść, albo chcą się tam jakiś czas zatrzymać.

Bilety do Chabina, Władywostoku i Tokio można będzie nabyć w Berlinie. Paryżu, Pradze, Warszawie i innych główniejszych stolicach europejskich.

Ceny biletów jeszcze nie są ustalone. Droga z Berlina do Tokio będzie kosztować 160 dolarów drugą klasą, z Londynu do Chabina około 170 dolarów. Jazda pierwszą klasą ma być o 25 procent droższa.

Ciekawą jest rzeczą, że droga z Chabina do Tokio nie poprowadzi przez Władywostok, ale przez Mukden. Seul do portu Fusan, skąd wagony będą przewożone na okrętach do Japonii. Japonia chce podobno podnieść znaczenie linii koreańskiej osłabiając tem samym ruch pasażerski we Władywostoku. Zniżki na kolejach japońskich dla cudzoziemców, obierających drogę przez Koreę, są bardzo znaczne.

niem dopłaty, to uwzględniając fakt, iż kupiec towar dawno już zbył (kalkulując cenę zgodnie z zapłaconym przewoźnem), naraża kupca tego na szkodę, a w konsekwencji na zapłatę kary za niedbalstwo, względnie złą wolę urzędnika, obliczające należność.

Nadmienić warto, że w większości wypadków pretensje te są już przedawnione i jedynie przez nieświadomość kupców uiszczane.

Kupiectwo żywi nadzieję, że Dyrekcja Kolei Państw. uwzględni jego postulaty i usunie anomalje. (ar)

—122—

Z krainy pięknych planów na — papierze.

NOWE PLANY I TROSKI GOSPODARCZE RZĄDU SOWIECKIEGO. — INDUSTRIALIZACJA URALU. — KOLEJ SYBERYJSKA. — KANAŁ WOŁGADON. — BUDOWA NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO W KIJOWIE.

Ostatnie wypadki polityczne zarówno w samej Rosji, jak i poza jej granicami sprawiły, że rząd sowiecki zaniedbał w wysokim stopniu cały szereg problemów, posiadających dla rozwoju kraju pierwszorzędne znaczenie. Obecnie miarodajne czynniki zaczynają stopniowo spra-

wom tym poświęcać znów baczność, opracowując najrozmaitsze plany, które mają być w najbliższym czasie zrealizowane. Niestety bolszewicy są mistrzami w robieniu planów, ale zupełnymi analfabetami w ich realizowaniu. Dlatego też społeczeństwo sowieckie spogląda dość sceptycznym okiem na ogłoszony niedawno plan rozbudowy gospodarczo-przemysłowej państwa, przewidujący cały szereg prac około industrializacji i elektryfikacji Rosji.

Plan ten przewiduje w pierwszym rzędzie uprzemysłowienie Uralu. Przemysł uralski ma wszelkie dane rozwoju, jeśli więc pomimo to stoi na poziomie dość niskim, to przypisać to należy przedewszystkiem nieumiejętnej eksploatacji technicznej. Istotnie urządzenia techniczne uralskich zakładów przemysłowych, jako też stosowane tam metody pracy są stosunkowo prymitywne powodując, iż produkcja jest w porównaniu z podobnymi przedsiębiorstwami zagranicznymi znikomą małą i nieproporcjonalnie drogą. Przytem uwzględnić należy, iż na Uralu znajdują się bogate złoża najrozmaitszych metali i węgla. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że przy umiejętnym stosowaniu najnowszych wynogów techniki nowoczesnej możnaby było w guberniach uralskich stworzyć „rosyjską Anglię”. — ziemię kominów i fabryk, wagonów stali i węgla — zaopatrując całe państwo w surowce i produkty przemysłowe.

Według opracowanego przez rząd sowiecki planu mają być na Uralu założone dwie nowe potężne fabryki, a mianowicie: fabryka maszyn w Swerdłowsku i fabryka wagonów w Niżnim Tagilu. Znać zakłady Bogomołowskie mają być zmodernizowane.

W prowincji pieczorsko - zaozerskiej założoną zostanie stacja geologiczno-badawcza, której zakres działania rozszerzony ma być z biegiem czasu również na Ural północny.

Z miasta Kizel, gdzie znajdują się wielkie kopalnie węgla, przeprowadzona będzie nowa linia kolejowa do Biseru, a dotychczasowe koleje kielejskie ma być elektryfikowane. Ponadto projektowana jest budowa linii kolejowej Troick-Orsk.

W stadium realizacji wejdzie już w czasie najbliższym również sprawa budowy kolei turkiestańsko - syberyjskiej. Wszystkie republiki związkowe, przez które linia ta będzie prowadzić, domagają się, by z pracami około budowy kolei turkiestańsko-syberyjskiej zbytnie nie zwlekano. Na posiedzeniu republik środkowo-azjatyckich, które niedawno odbyło się w Taszkencie, przedstawiciel rządu centralnego oświadczył, że budowa kolei tej będzie trwać 3—4 lat. Przy budowie pracować będzie 50.000 robotników. Narazie jeszcze nie rozstrzygnięto sprawy zakupu materiałów budowlanych, wobec czego dotychczas niewiadomo, czy materiały te będą pochodzenia krajowego, czy też sprowadzone zostaną z zagranicy.

Następnym doniosłym problemem gospodarczym rządu sowieckiego, jest według planu rządowego, budowa kanału między Donem a Wołgą. Specjalny komitet obywatelski prowadzi obecnie żywą kampanję wśród ludności na rzecz projektowanego kanału, starając się równocześnie zbierać drogą zbiórek środki pieniężne, konieczne dla zrealizowania tego planu.

W Kijowie rozpoczęte zostaną w miesiącu czerwcu prace około budowy nowego dworca kolejowego. Oprócz tego ma być przebudowany dworzec towarowy.

Ograniczyliśmy się tu jedynie do wyszczególnienia najważniejszych projektów rządu sowieckiego w dziedzinie uprzemysłowienia planu. Są to wszystkie plany bardzo piękne, ale jak wszystkie w Rosji, pozostają zapewne tylko planami.

—123—

Odlewy z metali i blacha cynkowa.

Ceny odlewów z metali półszlachetnych przedstawiają się za 1 kg loco fabryka bez opakowania następująco: armatura mosiężna — 4.50 zł, armatura brązowa — 5.50, armatura fosforbrązowa — 6.15, odlew mosiężny galanteryjny — 6.60. Związek Górnośląskich Hut Cynkowych notuje zasadniczą cenę blachy cynkowej za 1 tonę metr. franco wagon huta przy zamówieniach powyżej 30 ton — 35 funt. szt. 10 sh., przy zamówieniach do 30 ton — 36 funt. szt.

Szkolnictwo wyższe w 1925-26 roku.

We wszystkich wyższych zakładach naukowych w Polsce było w r. 1925-26 zapisanych 66.590 słuchaczy, co w porównaniu z rokiem 1924-25 wyraża się spadkiem o 535 słuch. w porównaniu zaś z rokiem 1910-11 wzrostem o 21.572 słuchaczy.

W poszczególnych zakładach liczba słuchaczy przedstawia się w sposób następujący: Univ. Warszawski 8.537, wtedy gdy w 1923-24 było zapisanych 9.419! a w 1924-25 — 8.145; Krakowski — 5.706 (w r. ub. 5.977); Lwowski — 6.052 (5.782); Wileński — 2.506 (2.238); Poznański — 2.985 (3.389); politechnika warszawska — 3.799 (3.938); politechnika lwowska — 2.101 (2.160); Szkoła Gł. G. W. — 839 (899); Akad. weterynaryjna we Lwowie — 298 (267); Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie 177 (147); Akademia Górnicza 470 (493); Państw. Inst. Dentystyczny 340 (350). Z pośród zakładów prywatnych — Wszechnica — 707 (1.241); Univ. lubelski 315, wtedy, gdy jeszcze w 1921-22 i 1922-23 miał zapisanych po 1120 słuchaczy; Wyższa Szkoła handlowa 1.559 — co stanowi wielki wzrost liczby słuchaczy, bo w r. 1921-22 było tylko 704; Wyższa Szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie 199 (169).

Jeżeli chodzi o poszczególne wydziały, to najwięcej zapisanych studentów było na filozofii — 12.957, następnie na prawie i naukach politycznych — 8.241, medycynie 3.546, mechanice i elektrotechnice — 2.113, naukach handlowych 1.758, rolnictwie 1.717, komunikacji i inżynierii 1.590, chemii 864 itd.

—124—

Mylnie obliczane „przewoźne” i pretensje kupiectwa.

Zdarza się niejednokrotnie, że po upływie roku czy 2 lat od chwili uskuteczenia przewoźu, zwraca się Dyrekcja Kolei do kupców, z żądaniem uiszczenia dopłaty za mylnie wówczas obliczone przewoźne.

Postępowanie takie jest niewłaściwe i w stosunkach handlowych wręcz szkodliwe, naraża bowiem kupców na niepowetowane straty. Dyrekcja winna uwzględnić, że kupiec, kalkulując cenę towaru, uwzględnia koszty transportu przez siebie opłacone i koszty te są ważnym czynnikiem, wpływającym na wysokość ceny towaru. Jeżeli zatem Dyrekcja Kolei Państwowych po roku czy po 2 latach zwraca się z żada-

KRONIKA ŚLĄSKA

Sprawy komunalne Wielkich Hajduk.

Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W HAJDUKACH WIELKICH.

W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Rady gminnej w Hajdukach Wielkich, które miało przebieg bardzo spokojny. Posiedzenie zajął i prowadził naczelnik gminy p. Grzesik. Z najważniejszych spraw na porządku obrad wymienić należy sprawę budowy domów mieszkalnych dla robotników. Sprawę referował p. naczelnik Grzesik. Z wywodów p. naczelnika wynika, że województwo zamierza dopomóc akcji budowlanej w Hajdukach Wielkich, przyznając gminie 20 do 30 000 zł., w wypadku gdy gmina zbierze na cele budowlane przynajmniej 100 000 zł. Obecnie są starania, kwotę 100 000 zł. uzyskać w drodze pożyczki, którą zaciągnie się na czas 5 lat, za odsetkami 5 rocznie. O teren na budowę domów postarać się musi również gmina. Naczelnik stara się pozyskać dla tej akcji miejscową dyrekcję huty Bismarcka, bo przeważnie robotnicy hut, znaleźliby w nowowbudowanych mieszkaniach pomieszczenie. Akcja budowlana nie ma mieć charakteru doraźnego, przez wybudowanie baraków. Nowe domy mieszkalne mają być wybudowane w

rodzaju domów rodzinnych w blokach, i to według najnowszych wymagań higieny. Rada uchwaliła polecić naczelnikowi dalszą pracę celem zrealizowania zamierzonej akcji budowlanej.

Na wniosek naczelnika Grzesika zatwierdzono budżet na rok 1927. Budżet przewidyje w dochodach i rozchodach kwotę 873 tys. zł. Ze względu na rozpatrywanie budżetu przez poszczególne komisje, budżet przyjęto bez dyskusji.

Dodatek do państwowego podatku gruntowego i budowlanego uchwalono w tej samej wysokości co w roku ubiegłym, tj. 100 proc. do podatku gruntowego 5 pro mille do podatku budowlanego.

Do podatkowej komisji szacunkowej wybrani zostali z ramienia partii polskich radni Paczyński i Wołczyk, z partii niemieckiej radni Szczedzina i Klaputek.

Radny Dubiel starał się poruszyć sprawę zwolnionego przez urząd gminny urzędnika Czempieła. Wniosek ten rozpatrywany być nie mógł, bo nie wpłynął przed posiedzeniem do rąk przewodniczącego. (ch)

Z walnego zebrania Zespołu Towarzystw w Mysłowicach.

Zebranie odbyło się w środę w lokalu p. Cmoka. Znaczna większość towarzystw, skupionych w Zespole była reprezentowana na zebraniu.

Po zagajeniu przez prezesa Zespołu p. Kozaka, dokonano wyboru prezydium w osobach pp.: rektora Łukaszkiewicza — przewodniczącego, Borowczyka — sekretarza, ks. prof. Nohla i Kotuły — ławników.

Po odczytaniu protokołu z zebrania walnego z dnia 19. II. 1926 r. przystąpiono do sprawozdań; sprawozdanie ogólne złożył prezes p. Kozak, sprawozdanie sekretarza — p. Stalmach, kasowe — p. Muszala, komisji rewizyjnej — p. Wencel. Sprawozdania i wogóle działalność Zespołu w okresie sprawozdawczym stały się podstawą bardzo ożywionej i długiej dyskusji, po której wyczerpani udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa Zespołu zaproponowa-

no pp. Sławińskiego i Nowakowskiego; w głosowaniu przeszedł p. Nowakowski.

Na wiceprezesa zaproponowano pp. Sławińskiego i rektora Łukaszkiewicza, ponieważ jednak p. Sławiński jest zanadto obciążony pracą społeczną, pozostał p. Łukaszkiewicz, którego wybrano wiceprezesem Zespołu.

Na sekretarza wybrano p. Borowczyka, na jego zastępcę p. Stalmacha, na skarbnika p. Muszala. Do zarządu weszli pp. Sławiński, Kotuła, Kobzda, ks. prof. Nohel. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Grzeszczuka, Barwickiego, Wencla.

Po rozpatrzeniu kilku wniosków zebranie zakończyło się.

Przed nowym zarządem Zespołu towarzystw myślowickich leżą poważne zadania najbliższej przyszłości; Zespół musi zdobyć prawdziwie poważną i silną pozycję, jako wykładnika życia, myśli, pracy polskiej w Mysłowicach. Wywiązania się z tych zadań trzeba życzyć nowemu zarządowi. (m)

Falszywe zadeklarowanie towarów.

HISTORIA 17 BEL ZAKWESTJONOWANYCH CHODNIKÓW. — JAK SIĘ ODRAZAJĄ ZBANKRUTOWANE FIRMY? — DŁUGA LISTA PRZEMYTNIKÓW. — DOKAD SIEGAJA NICI SZMUGLERÓW?

Pisaliśmy przed kilku dniami, jak to niektóre zbankrutowane firmy w Katowicach odradzają się do nowego życia pod postacią nowych spółek itp., przyczem wyrządzają wprost nieobliczalnie szkody ogółowi kupiectwa, w szczególności zaś wchodzącym z nimi, a nieświadomym istotnego stanu rzeczy, fabrykantom i dostawcom krajowym i zagranicznym. Druga, a nierównie ujemną stroną tego rodzaju odradzających się, jak siflaks z popiołów, firm jest wyrządzanie szkód skarbowi państwa.

Oto, co mamy dziś do zanotowania:

Urząd celny w Katowicach przychwycił wielki transport towaru, nadeszłego z Czechosłowacji, a mający rzekomo zawierać według deklaracji celnej 17 bel chodników czystej juty, od których stawka celna wynosi 220 za 100 kg., przyczem przywóz tego towaru jest dozwolony. Tymczasem po zbadaniu przesyłki okazało się, że w nadeszłym transporcie znajdowała się tylko 1 bel chodników czystej juty, reszta towaru składała się z 16 bel chodników ze spadziku dywanowym i dołdzka wełny. Stawka celna dla tego towaru, zakazanego zresztą do przywozu wynosi 2000 zł. za 100 kg. Jak więc widać, przesyłka była fałszywie zadeklarowana, skutkiem czego w razie niewyłączenia nadużycia skarb państwa poniosłby ogromne straty. Wobec powyższego towar został jako fałszywie zadeklarowany według niższej stawki, stosownie do procedury nowej ustawy karnej o postępowaniu karnem za przestępstwa przy odroczeniu celnej, zakwestjonowany, a prze-

ciw odbiorcom przesyłki zostały wszczęte dochodzenia.

Jak się informujemy, ów transport fałszywie zadeklarowanego towaru skierowany był do firmy „Merkury” przy ul. 3 Maja, która to firma powstała niedawno na miejscu zbankrutowanej firmy „Piast”.

Na marginesie świeżo wykrytego nadużycia, nasuwa nam się szereg refleksyj na temat kwitującego przemysłu towarów z niemieckiej na polską część G. Śląska. Niestety bowiem w ostatnim czasie okazuje się, że w takim np. Bytomiu każdy nawet drobny kupiec zobowiązuje się dostarczać drogą przemysłową towar zakupiony franco loco Katowice. Okazuje się, że proceder przemysłowy w nadgranicznym pasie między niemiecką a polską częścią G. Śląska wykonuje dziennie tysiące ludzi, przyczem wartość przemycanych towarów dochodzi do setek tysięcy złotych dziennie. Przemycanie towarów odbywa się przeważnie w samochodach.

Że twierdzenia nasze oparte są na realnych faktach, to wystarczy nadmienić, iż znane są firmy bytomsko-gliwickie, uprawiające stale i systematycznie proceder przemysłowy swoich towarów do polskiej części G. Śląska. Firmy te przy zakupach oświadczały wręcz: „Czy państwo są z Polski? Jeśli tak, to dostarczymy nasz towar wprost do domu. Prosimy o mały zaatek, a resztę prosimy wypłacić naszemu agentowi na miejscu”.

Towarami przemycanymi zalewa się dziś cała Polska, specjalnie zaś w ostatnim czasie towary te idą do Poznania i Warszawy.

Może więc władze celne roztoczą baczną kontrolę nad handa przemysłowców, samochodowców, zalewających kraj cały, kosztem skarbu państwa i ku szkodzie ogółu kupiectwa, masami towarów z niemieckiej części G. Śląska. L. Ch.

Wybuch dynamitu na kopalni.

5 OFIAR LEKKOMYŚLNOŚCI ROBOTNIKA.

Dąbrowa Górnicza ciągle ma jakąś sensację.

Onegdaj zamordowano na stacji wydobywczej policję Witolda Piszczyka, a wczoraj policja zanotowała niesłychany wypadek wybuchu dynamitu na odkrywczej kopalni, należącej do p. Rechnica, zam. w Dąbrowie Górniczej, znajdującej się na kolonii Krasowa, między Gołonom a Dąbrową Górniczą.

Wczoraj o godz. 7 rano robotnik odkrywki Jakób Stiażko otrzymał dwa kilo amonitu i 2 kapszony, z których miał przygotować nabój celem wysadzenia przy jego pomocy bocznej ściany odkrywki.

Stiażko zamiast udać się do szybu i przyrządzić nabój, poszedł do budki i tutaj obok pieca zaczął manipulować. Amonit wybuchł nagle. Skutki były fatalne.

Stiażko Jakób został ciężko ranny i zmarł natychmiast, a siedzący w budce podczas eksplozji ludzie, zatrudnieni na tej odkrywczej: Stanisław Kuc i Józef Kalm zostali ciężko poraneni, rannymi zaś żel okazali się: Marja Kowalska i Franciszka Pilarz.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala św. Barbary w Dąbrowie Górniczej. Wypadek wywołał wśród robotników wielkie przygnębienie.

Co słyhać w Czerwionce?

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH

Bardzo ożywiona działalność humanitarna rozwijała w Czerwionce kierownik szkoły powszechnej, który w ostatnim czasie zorganizował kuchnię dla biednych dzieci. Biedni „milusińscy” w Czerwionce korzystają z tej kuchni. Nic dziwnego, że kierownik szkoły p. Kania zaskarbił sobie wdzięczność całego obywatelstwa. Obecnie p. K. czyni starania uruchomienia kuchni, również dla biednych dorosłych.

Miejscowe tow. śpiewu „Lutnia” nie tylko pielęgnuje śpiew w gronie swoich członków, ale przez organizowanie przedstawień teatralnych krzewi na tej drodze kultury i oświaty, wśród tutejszego społeczeństwa. Ostatnio odbyła się na sali p. Kapięcznego wieczornica, na której odegrano sztukę „Zręko winy u Drzymale”. Przedstawienie cieszyło się uznaniem wszystkich obecnych, których nie mogła sala pomieścić. Z amatorów należy wyróżnić p. Czembrzyńskiego i p. Madejską. Po przedstawieniu odśpiewano pod batutą dyrygenta p. Krupy, pieśni ludowe i narodowe.

Onegdaj odbyło się w Czerwionce walne zgromadzenie miejscowego TCL., w którym wzięło udział przeszło 50 członków. Zebraniu przewodniczył miejscowy kierownik szkoły p. Kania. Z sprawozdania wynikało, że w roku ubiegłym pożyczono 900 tomów różnych książek, co na stosunki panujące w Czerwionce jest już znacznym postępem. Cyfra ta napewno w roku bieżącym więcej wzrośnie, bo dopiero w ostatnich czasach książka polska dotarła do chaty naszych najuboższych. W skład nowego zarządu wybrani zostali: prezes — kier. szkoły p. Kania, wiceprezes — sztygar Henryk Szczurba, sekretarz — urzędnik skarbowy Łukaszczyk, zast. sekr. — sztygar Chmiel, bibliotekarz — Zawadzki, zast. bibliotekarza — górnik Kandner, gospodarz — urz. gminny Otrząsk. Program pracy na przyszłość zefeował p. Chmiel, w którym podkreślił konieczność sprowadzenia obrazów świetlnych, urządzenie odczytów itp. (ch)

Skarb śląski przystępuje do przedsiębiorstwa osadniczego z udziałem 2 milionów złotych

PROJEKT USTAWY O PRZYSTAPIENIU SKARBU ŚLĄSKIEGO DO TWORZENIA SIĘ PRZEDSIĘBIORSTWA OSADNICZEGO, ZOSTAŁ ZŁOŻONY W SEJMIE ŚLĄSKIM PRZEZ RADĘ WOJEW.

Rada Wojewódzka przesłała do kancelarii Sejmu śląskiego projekt ustawy o przystąpieniu Skarbu Śląskiego do Przedsiębiorstwa Osadniczego, które ma przeprowadzić na Śląsku reformę rolną.

Projekt ten przewiduje w art. 1 przystąpienie Skarbu Śląskiego do Przedsiębiorstwa Osadniczego, mającego mieć charakter Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem w wysokości 2 milionów zł. Według tego projektu skarb śląski zrzuca się dochodów, które mu będą

przypadały jako udziałowcowi Przedsiębiorstwa Osadniczego. Dochody te zostaną przeznaczane na cele osadnicze i mieszkaniowe.

Suma 2 milionów zł. ma być pokryta z dochodów Skarbu śląskiego i to w ten sposób: że 1 milion zł. zostanie pokryty z dochodów uzyskanych w pierwszym kwartale 1927 r., pół miliona z dochodów w roku budżetowym 1927-28, a drugie pół miliona z dochodów w roku budżetowym 1928-29.

Jak już donosiliśmy, założycielami i udziałowcami przedsiębiorstwa Osadniczego mają być: skarb państwa, z udziałem 1 miliona zł., skarb śląski z udziałem 2 mil. zł., państwowy Bank Rolny z udziałem 1 mil. zł. Oprócz tego zamierza się również przyjąć do mającego się założyć przedsiębiorstwa Śląską Izbę Rolniczą, samorządy powiatowe, oraz reprezentantów właścicieli ziemskich i osadników.

—XXX—

Powszechne Wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego na Śląsku.

Staraniem Towarzystwa Czytelnia Ludowych odbędzie się następujące wykłady:

I. „Chopin, nauczony wieszcz narodu” wygłosi Docent Uniw. Jag. p. Dr. Józef Reiss

a) w Katowicach w sobotę dnia 19 lutego 1927 r. o godz. 8 wieczorem w auli Gimnazjum Państwowego (ul. Mickiewicza 13);

b) w Wielkich Hajdukach w niedzielę dnia 20 lutego 1927 r. o godz. 4 po południu w sali Katolickiego Domu Związkowego (ul. Kościelna 6);

c) w Mysłowicach w niedzielę dnia 20 lutego 1927 r. o godz. 7 wieczorem w auli Seminarium Nauczycielskiego Męskiego (ul. Seminarjalna 6).

II. „Historia polityki germanizacyjnej Prus wobec Polaków” wygłosi Docent Uniw. Jag. p. Dr. Józef Feldman

a) w Król. Hucie w sobotę dnia 19 lutego 1927 r. o godz. 8 wieczorem w auli Gimnazjum Żeńskiego (plac Kopernika);

b) w Świętochłowicach w niedzielę dnia 20 lutego 1927 r. o godz. 6 wieczorem w sali p. Fojcika (ul. Bytomska);

III. „Siła ducha polskiego na Śląsku” wygłosi Dyrektor Biblioteki Akad. Umiej. P. Władysław Baran

a) w Siemianowicach w sobotę dnia 19 lutego 1927 r. o godzinie 8 wieczorem w sali przy probostwie;

b) w Szarleju w niedzielę dnia 20 lutego 1927 r. o godz. 4 po południu w szkole II (ul. Gimnazjalna);

c) w Rudzie w niedzielę dnia 20 lutego 1927 r. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa Czytelnia Ludowych (ulica Janasa).

Jak naszym czytelnikom już wiadomo, wybuchł w dniu 24 grudnia ub. r. wielki pożar, który ogromnych rozmiarów dosięgnął w znacznej fabryce maszyn Firmy G. Josephy's Erben w Bielsku.

Donoszą nam, że fabryka maszyn G. Josephy's Erben w Bielsku, była całkowicie ubezpieczona w Tow. Ubezpiecz. „Silesia” Sp. Akc. w Bielsku.

Upoważnieni rzeczoznawcy i likwidatorzy Silesji, przy intensywnym współudziale całego sztabu urzędników, szkodę spowodowaną pożarem już ustalili.

Około 150 robotników oraz 6 wielkich samochodów ciężarowych, użyto na uprzątnięcie gruzów i uszkodzonych maszyn.

Słyszeliśmy, że Tow. Ubezpiecz. Silesia Sp. Akc. w Bielsku, już wypłaciło po zupełnym uzgodnieniu strat z firmą G. Josephy's Erben, bardzo poważną kwotę tytułem odszkodowania.

Tow. Ubezpiecz. „Silesia” w Bielsku, które jak wiadomo przez przemysł Bielski, względnie Śląski utworzone zostało, dało dowód swej działalności i dzięki reasuraturów, wielkim kapitałem dysponuje i daje to gwarancję, że Tow. Ubezpiecz. Silesia przyjeżdża zobowiązania solidnie i punktualnie wykonuje.

Wawiańska Warszawa

w Szarleju - Śm.

Z Katowic i okolicy.

Platki
18
Lutego
1927

Dziś: św. Maksyma
św. Florjana

Jutro: św. Wincentego

Wschód słońca: g. 7 m. 5

Zachód: g. 5 m. 30

Długość dnia: g. 10 m. 15

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. za Walentego Wilcz-

Godz. 7 rano msza św. Antonie.

Godz. 7 i pół rano msza św. do najświętsze-

go Sacra P. Jezusa.

NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. żałobna.

Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Jana

Żmłal.

Godz. 7 rano msza św. za dusze pracowni-

ków pocztowych koła katowickiego.

Z SĄDOWNICTWA.

P. minister sprawiedliwości powołał

prezesa Sądu Apelacyjnego p. Ostro-

żę z Katowic na radcę nadzwyczajnego

Prawniczej.

PISY NA CZŁONKÓW DO BIBLIOTE-

KI CZYTELNI TCL. W KATOWICACH

PRZY UL. 3 MAJA 23. I PIETRO.

Każdy obywatel(ka) państwa polskiego

ma prawo wpisać się w poczet członków

przystając do zbiorów biblioteki i czyteln

skich na to wyznaczonych. Jedno-

roczne wpisowe wynosi 1 zł. Opłata rocz-

na członków zwyczajnych wynosi 12

zł. może być jednak rozłożona na raty

roczne po 1 zł. Członek zwyczajny

ma prawo do wypożyczania książek bez

opłaty kaucji. Nieczłonkowie, chcący

wypożyczyć, składają 5 zł.

oraz wpłacają po 2 zł. miesięcznie.

Wpisowe przesłane będą wszystkim

urzęd., zakładom i instytucjom, a

cięższym będą do rozporządzenia chcą-

cy wpisać w lokalu własnym przy

3 Maja 23. I p.

— Osobiste.

Dyrektorsawy dyrektor w centrali

górnośląskiej Giesche-Harimann inż. gór. p.

Lebiedzki został dyrektorem kopalni

„Richthofen“ i „Wilhelm“ w Ja-

— Górny Śląsk w „Informatorze o gospo-

darstwie narodowym Polski“.

— Informator o gospodarstwie narodowym „Infor-

maty“ w 3 częściach) przystępuje obec-

nie do ostatecznego opracowania części 2-giej

(handel, finanse) przyczem G. Śląsk

zostanie jako całość gospodar-

stwa i opracowany w sposób porównawczy z

— Zabawa maskowa w Nivce.

Staraniem tow. muzyczno-dramatycznego w Nivce pod Mysłowicami odbędzie się w sali towarzysząca zabawa maskowa w dniu 19 bm. w sobotę. Kostiumy, maski pożądane, ale niekonieczne. Ewentualny dochód z zabawy jest przeznaczony na Polską Macierz Szkolną w Nivce.

Z Król. Huty.

! Wydawanie kartek na makę i tłuszcz amerykański.

Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 22 lutego br. w godz. od 9-tej do 3-ciej po południu będą wydawane kartki na makę i tłuszcz amerykański dla wszystkich bezrobotnych, pobierających i niepobierających zasiłki — i to podczas przeprowadzanej kontroli bezrobotnych, zaś w środę dnia 23 lutego br. dla wszystkich rejestrowanych bezrobotnych inwalidów i wdów pobierających renty z ubezpieczeń społecznych i brackich i t. p., którzy nie posiadają żadnego majątku i nie mają ogólnego dochodu w rodzinie wraz z pobieraną rentą miesięcznie ponad 100 zł, również w godz. od 9-tej do 3-ciej na targowisku kofiskim przy ulicy Katowickiej.

Tłuszcz będzie wydawany za przedłożeniem kartki w czwartek dnia 24 lutego br. i w piątek dnia 25 lutego br. na taniej iatec w Rzeźni Miejskiej (wejście z ulicy Krakusa) w godz. od 7-mej rano do 4-tej po południu.

Późniejsze zgłoszenia po odbiór kartek i tłuszczu nie zostaną uwzględnione.

Co do wydawania maki będzie później ostateczny termin ogłoszony w gazetach.

! Znowu kradzież mieszkaniowa.

W dniu 15 bm. w godzinach rannych włamali się złodzieje mieszkaniowi do mieszkania E. Siedlaczek przy ul. Wodnej 3 i skradli garderobę damskiej za 300 zł.

Jest to druga już kradzież mieszkaniowa w bieżącym tygodniu, mieszkańcy powinni zatem w własnym interesie mieć się na baczności i starannie w czasie nieobecności mieszkańca zamykać, najlepiej jednak nie zostawiać nigdy mieszkania bez opieki, gdyż nieraz i najlepsze zamki nie stanowią przeszkody dla włamywaczy.

Z Świętochłowick.

(—) Budżet gminy Świętochłowice.

Projekt budżetu na rok 1927-28 gminy Świętochłowice jest wyłożony do publicznego wglądu w gmachu Urzędu gminnego pokój 7. (ch)

(—) Niefortunny dezenter.

Niejał Aleksander Klimek z Brzozowic, pełniący służbę wojskową w szeregach 75 pp. w Król. Hucie, zbyt często chodził na „urlop“ do domu, za co miał nieraz niemiłe przygody. Wojsko jest wojskiem, a fartuszek matki jest co innego. Przeszkobawszy w ostatnim czasie dość wiele, Aleksander wołał zbiedz do Niemiec, gdzie go władze niemieckie zamknęły do więzienia. Po odsiedzeniu kary niefortunny dezenter wydany zostanie z granic Niemiec, musi przybyć znów do Polski i tutaj oczekuje go również kara więzienia i to nawet dość wysoka. (ch)

(—) Przedstawienie w Szarleju.

„Dwie ofiary“ w Szarleju. Komenda Drużyn harcerskich w Szarleju urządziła w niedzielę, dnia 20-go lutego br. przedstawienie teatralne na sali p. Kubańskiego. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczono na kolonje letnie dla młodzieży harcerskiej. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

(—) Komuniści wywołują krwawe starcia.

W Brzozowicach zaszedł godny pożalowania wypadek poturbowania dwóch urzędników kop. Cecylja. Mianowicie urzędnicy kopalni inż. Gansiniec i starszy sztygar Widera otrzymali z dyrekcji polecenie wręczenia 240 robotnikom wypowiedzeń. W toku wykonania przykrego dla nich obowiązku, zostali przez robotników podburzonych przez komunistów napadnięci i poważnie poturbowani. Podżegaczem do gwałtów okazał się znany agitator Franiel. Policja prowadzi energiczne śledztwo i winni pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności. (ch)

Z Pszczyńskiego.

× Nieuzasadnione żale „Polski Zachodniej“.

W ostatnim numerze „Polski Zachodniej“, żali się ktoś że dom Banku Ludowego nie był udekorowany, podczas uroczystości odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego.

Jeżeli się komuś rozchodzi o to, a napewno autor należy do komitetu urządzającego uroczystość, powinien sobie uprzytomnić, że winę ponosi sam komitet oraz wszyscy którzy całą uroczystość aranżowali.

Ostentacyjnie nie proszono znanych obywateli, należących do Narodowego Zw. Powst. i b. Żołnierzy, raczej wykluczono ich prowokacyjnie ze współudziału. — Czy wobec takiego stanu rzeczy ma ktoś odwagę żądać, żeby może ze strachu ludzie „upośledzeni“ łamali sobie nogi i głowy nad dekoracją domu?

Kłamstwem jest, że zabroniono lokatorom wywieszać chorągwi. — Winę ponosi sam lokator, mianowicie niejaki p. adwokat Piotrowski, który zajmuje mieszkanie gospodarza „domu“, i jako główny organizator uroczystości, chorągiew nie wywiesił dlatego, że jej podobno nie posiada.

Szukając więc winowajcy w własnym gronie, a nie rozsądcie Banku Ludowego, który od kilkudziesięciu lat był i jest ostoją polskości. — O ten Bank rozbijali sobie łby Prusacy — a sanatorzy go nigdy nie podgrzyza.

× Targ w Mikołowie.

Następny targ na konie i bydło odbędzie się w Mikołowie w środę, dnia 23 bm.

× Tragiczna śmierć przy pracy.

Na kopalni w Murckach został wczoraj o godz 6 wiecz. zasypany złomami węglowymi górnik Jan Pilot. Nieszczęśliwa ofiara zawodu zginęła na miejscu.

Z Rybnickiego.

(X) Koncert w Wodzisławiu.

Sekcja Muzyki i Śpiewu Związku Naucz. Szkół Pow. w Wodzisławiu urządziła w sobotę, dnia 12 bm. w sali hotelu „Piaś“ koncert, zapraszając na gościnny występ znanych krakowskich artystów p. Olge Martusiewicz, pianistkę, prof. konserwatorium Muz. w Krakowie, oraz p. Stanisława Mikuszewskiego, wirtuoza-skrzypka, którzy występią swoimi tak zagranicą jak i w kraju zdobyli sobie jak najlepsze uznanie prasy i publiczności. Gra p. Martusiewicz posiada niezaprzeczoną doskonałość, a zawrotna technika, oraz subtelne interpretowanie wykonywanych utworów, stawiają ją w rzędzie pierwszorzędných pianistek.

P. Mikuszewski, którego gra naczehowana jest głębokim tonem i świetną rytmiką i błyskotliwą techniką, wykonał znakomicie szereg utworów kompozytorów polskich i innych.

Koncert był prawdziwą biesiadą duchową, to też bardzo licznie zebrana publiczność darzyła świetnych artystów zasłużonemi oklaskami.

(X) Z życia młodzieży w Wielopolu.

Młodzież Wielopola radośnie przyjmowała u siebie w ubiegłą niedzielę ks. patrona Brodę, którego z Rybnika, który raczył do nich przybyć, aby założyć nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Serdecznie witając wszystkich a szczególnie szanownego kierownika szkoły p. Zymelkę oraz grono nauczycielskie ks. Brodę krótko przemówił o celach stowarzyszenia młodzieży polskiej i wyraził życzenie, żeby cała młodzież pozaszkolna wstępowała do stowarzyszenia.

Zebrań odbywać się będą regularnie co 2 niedziele każdego miesiąca o godz. 3 i pół w szkole.

(X) Z ruchu Młodzieży polsko-katolickiej w Orzeszu.

W niedzielę 20 bm. urządziła Stowarzyszenie polsko-katolickiej młodzieży z Mikołowa w Orzeszu przedstawienie teatralne w sali „Spółki Jedność“ o godz. 5 i pół po poł. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na budowę nowego kościoła, spodziewać się należy, że mieszkańcy Orzesza poprą przedstawięnie i wezmą w niem liczny udział.

Z Lublinieckiego.

(S) Przedstawienie teatralne.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Droniowicach przedstawienie teatralne „Kola Katolickiej Młodzieży Wielekiej“ przy bardzo licznym udziale publiczności.

Odegrano dwie sztuki teatralne: 1) „Żołnierz“ (obrazek dram. z wojny bolszewickiej) i „Aby handel szedł“ (komedyjka). Gra amatorów wypadła bardzo dobrze. To też należy się uznanie miejscowemu nauczycielstwu za gorliwą pracę na niwie oświaty pozaszkolnej. (Obecny).

(S) Praca oświatowa w Solarni.

W niedzielę 13 bm. odegrała młodzież pozaszkolna w Solarni piękne przedstawienie amatorskie, na które złożyły się dwie sztuki ludowe p. t. „Bez ten święty opłatek“ i „Fatalna kielbasa“.

Młodzież ta zrzeszona w T. C. L. utworzyła sekcję teatru amatorsko-włościańskiego, która istnieje tu już od roku 1923, ku uciesze i rozweseleniu szarego życia na wsi i to zarówno członków samych, jako też całej ludności. Nic więc dziwnego, że sztuczki te zostały odegrane może nawet lepiej, niż można by od takich sobie amatorów wiejskich“ wymagać, i że amatorzy zostali za swe wysiłki sowicie wynagrodzeni rzęsistemi oklaskami.

Pracą T. C. L., jak również sekcją teatralną kieruje kierownik szkoły p. Rzemieniecki i jemu przypada w udziale żmudna rola reżysera, suflera i t. p. w przedstawieniu.

W pracy pozaszkolnej bierze udział i dużo czasu jej poświęca całe grono nauczycielskie w Solarni.

Poza młodzieżą do czynnych i dzielnych członków zaliczyć można miejscowego sołtysa Psyka Emanuela, i paru gospodarzy jak Webera Pawła, Sojkę Piotra i Ulmanna Wilhelma.

Nie można również ominąć oberzysty Sprychę Jana, który chętnie i bezpłatnie udziela „teatrowi“ lokalu.

Tak więc Solarnia spełnia należycie swe posłannictwo, jakie jej przypadło w udziale jako granicznej miejscowości.

Tych parę słów piszę, by Solarnię zachęcić do dalszych wysiłków, a inne wioski graniczne pobudzić do szlachetnej rywalizacji.

(Gość.)

Z Cieszyńskiego.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU GMINNEGO W CIESZYNIE.

W poniedziałek, dnia 14 bm. odbył się dalszy ciąg 8-go zwyczajnego posiedzenia Wydziału gm. miasta Cieszyna.

Na porządku dziennym: wniosek Komisji budowlanej, Komisji prawniczo-policyjnej, sprawozdanie prezydium i spraw personalne. Podanie Pawła Grzybka o nadanie koncesji na prowadzenie przemysłu murarskiego zwrócono z powrotem do Komisji budowlanej celem ponownego zbadania świadectw kwalifikacyjnych. Uchwalono zakupić realność Tramplera przy ulicy Garnarskiej za cenę 50.000 kcz. realność ta zostanie zburzona celem regulacji ulicy Garnarskiej. Ponieważ na ten cel w budżecie tegorocznym ustawiono niewystarczającą kwotę, upoważniono Radę Miejską, wzgl. Prezydium do zaciągnięcia pożyczki w kwotę 15.000 zł. Podanie mieszkańców ul. Piaskowej (350 osób) o zaprowadzenie w tej dzielnicy wodociągu załatwiono przychylnie. Koszta tej instalacji wynoszą 4.387 zł.

Na ten cel przeznaczają Komisja wodociągo-

Z Zagl. Dąbr.

+ Otwarcie wystawy książek.

W niedzielę dnia 20 lutego o godz. 11 przed południem nastąpi w Sosnowcu w lokalu szkoły powsz. Nr. 6, przy ul. Wawel, uroczyste otwarcie wystawy książek, zorganizowanej staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wspólnie ze Związkiem Księgarzy. Organizatorzy tą drogą proszą instytucje państwowe i samorządowe, organizacje, istniejące na terenie Sosnowca i wszystkich, kogo żywiej obchodzi rozwój oświaty i czytelnictwa u nas, aby obecnością swą przy otwarciu zechcieli upamiętnić tę uroczystość.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Porządek zwiedzania wystawy przez szkoły powszechne w Sosnowcu podamy w następnym numerze.

wa 2.000 zł., resztę pokryje się z funduszu dyspozycyjnego. Na pokrycie tych kosztów zobowiązali się mieszkańcy ulicy Piaskowej przez dwa lata płacić podwójny czynsz wodny. Nadto budowniczy Alfred Berger przyrzekł wykonać wszelkie roboty ziemne za zwrotem rzeczywistych kosztów. Podanie dzierżawcy restauracji letniej i kawieli „pod Wulką“ o obniżenie czynszu dzierżawnego odrzucono natomiast uchwalono 1.500 zł. na najpotrzebniejsze reperatury budynków. Uchwalono 400 zł. na rozbudowę chodnika na przedłużeniu ulicy Hohenheisra. Przyjęto wniosek Komisji budowlanej, by na przyszłość wszelkie miejskie prace budowlane oddawać tylko tutejszym firmom.

Wniosek Komisji Szkolnej o zaprowadzenie 4 klasy przy polskiej i niemieckiej szkole wydziałowej skierowano do Rady Szkolnej. Mięscowej do zaopiniowania. Zgodzono się na zaprowadzenie paralelek przy 1 i 2 klasie żeńskiej szkoły wydziałowej przy ulicy Cieszarowej.

Opłaty szkolne uchwalono: 6 zł. za dzieci Cieszyńska, 12 złotych za dzieci zamieszkujące. Nadano koncesję na wyszynk piwa, wina i wódki długoletnim dzierżawcom tych koncesji: Bobińskiemu, Zuz. Szlonerowej i Adolfowi Waldnerowi, przy równoczesnem zezwoleniu się tych koncesji przez ich poprzednich właścicieli. Natomiast odrzucono podanie Jana Kiedronia, ponieważ chodził tutaj o nową koncesję. Koncesję restauracji cechowej przy ul. Celestyn rozszerzono na wyszynk wódek.

Z powodu rozszerzania się prostytucji w Cieszyźnie, a co za tem idzie i chorób wenerycznych polecono Komisji prawniczo-policyjnej w porozumieniu z państwowymi władzami sanitarnymi sporządzić statut dostosowany do miejscowych stosunków celem reestr: „prostitutek przez policję i władze sanitarne.“

Państw. Stacji doświadczalnej badania roślin przy P. Szkole Gospod. Wielekiej wydzierżawiono miejską parcelę polną.

Wkońcu p. wiceburmistrz Gabrisch zareferował krótko znaną już sprawę intencji w krakowskiej Dyrekcji Kolej. co do rozbudowy dworca kolejowego i dodał, że nie jest wykluczonem, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona i że dworzec towarowy stanie na gruzach Komtza, a więc w mieście, a nie na Bobrku. Co do subwencji na rozbudowę Polskiej Floty handlowej postanowiono porozumieć się jeszcze ze Związkiem Mast Śląskich co do wysokości subwencji.

Na tajnem posiedzeniu zał. wiono jeszcze szereg spraw personalnych.

(:) Zgon.

Wczoraj zmarł w Bielsku po dłuższej chorobie emerytowany radca Magistratu Otton Hilbricht w 73 roku życia. Urodzony w Białej, pozostawał zmarły przez 36 lat w czynnej służbie gminy miasta Bielska i z dniem 1 lipca 1926 przeszedł w stały stan spoczynku. Przed przyjęciem go do służby gminnej pracował Pan Hilbricht przez 16 lat w służbie adwokackiej i tak w niej jak i przy gminie ceniony był jako dzielny pracownik.

(:) Kradzież.

Do pracowni kowalskiej J. Baścika w Bestwinie wtargnął nieznany sprawca i zabrał właścicielowi rower i szereg kosztowniejszych narzędzi, pracownikowi zaś pałto, wyrządzając szkodę ogólnie szacowaną na 250 zł. (v-x.)

(:) Posterunek policji w Czechowicach.

donosi, że w lesie tamtejszym znalazł Andrzej Wienka tobół rzeczy, który zbadany na posterunku wykazał zawartość: szarą marynarkę i takąż kamizelkę, 1 brunatną marynarkę, 3 spodni i bieleżną męską. Rzeczy te pochodzące zapewne z kradzieży może poszkodowany po udowodnieniu własności odebrać na posterunku policji w Czechowicach.

(:) Zgubiono.

Zeitner Jakób mieszkaniec Bielska przechodząc ul. Jagiellońską zgubił 20 zł w 4-ch biletach 5 złotych.

(:) Mąka dla bezrobotnych w Bielsku.

Województwo Śl. zakupiło większy zapas maki do rozdania dla bezrobotnych, z którego przeznaczono pewną część dla miasta Bielska.

Obdzelenie mąką nastąpi według reskryptu Śl. Urzędu Wojewódzkiego, dla bezrobotnych wogóle, dla ubogich miejskich dla wdów i sierot po inwalidach wojennych, inwalidów wojennych i różnych ubogich.

Reflektanci, wymienieni w powyższym ustępie, powinni się zgłosić w Magistracie miasta Bielska, biuro 25, podczas godzin urzędowych w następujących dniach:

1) Poniedziałek, dnia 21 lutego — bezrobotni wogóle; wtorek, dnia 22 lutego — bezrobotni wogóle.

2) Środa, dnia 23 lutego — ubodzy miasta, którzy otrzymują stałe wsparcie miesięczne przez gminę miasta Bielska.

3) Czwartek, dnia 24 lutego — inwalidzi wojenni i wdowy po inwalidach wojennych.

4) Piątek, dnia 25 lutego — różni ubodzy i izraelici.

Wzyl wymieni, powinni przynieść ze sobą dokument, stwierdzający ich tożsamość oraz poświadczenie biura meldunkowego, stwierdzające jego miejsce zamieszkania w Bielsku.

DODATEK TYGODNIOWY „POLONII“

Wiadomości dla rolników

Nr. 6.

Katowice, dnia 18 lutego 1926 r.

Rok 2.

Jak doprowadzić łąki do wysokiej kultury.

Dobra łąka ma dla gospodarstwa wiejskiego bardzo wielkie znaczenie, szczególnie na Śląsku, gdzie zbyt na siano jest zapewniony a hodowla bydła dobrze się opłaca. Niestety, łąki naszych gospodarstw rolnych często są zaniedbane, przesycone nadmierną wilgocią, zarosnięte mchem i chwastem, wobec czego dają tylko mało i niedobrego siana. Ten błąd gospodarski winni nasi rolnicy czempredzej usunąć, a to tem więcej, że poprawienie łąki nie wymaga dużo zabiegów i kosztów, a opłaca się znakomicie.

Roślinność znajdującą się na łąkach można podzielić na dwie grupy, a mianowicie: na trawy i na inne rośliny użytkowe, dające dobrą paszę bydłu, oraz na trawy t. zw. kwaśne i rośliny, mające małą, albo żadnej wartości pastwnej, a zabierające tylko miejsce i pożywienie i pożytecznym roślinom (np. sitowia, turzycę, mchy, skrzypy, tści itp.). Do traw dobrych zalicza się między innymi tymotkę, kupkówkę, wyczyniec łakowy, kostrzewę łąkową, rajgras francuski, rajgras angielski, oraz wyklinę łąkową: traw tych powinno się znajdować jaknajwięcej na łąkach około 80 procent ogólnego porostu, pozostałym 20 proc. winny być rozmaite gatunki roślin, jak koniczyzny, lucerna chmielowa i zioła aromatyczne, nadające paszy lepszy smak. Aby łąka przynosiła korzyść, powinniśmy zabezpieczyć roślinom użytecznym warunki, konieczne do ich rozwoju, a systematycznie niszczyć rośliny, dla łąk szkodliwe.

Pierwszym i najważniejszym warunkiem pomyślnego rozwoju pożytecznych roślin na łące jest uregulowanie w niej wilgoci. Roślinność łąk wymaga większego zapasu wilgoci w glebie, aniżeli inne rośliny uprawne, przeto rolnik przeznaczając najwilgotniejsze miejsce swego gospodarstwa pod łąki. Nadmiar jednak wody w glebie bardzo szkodliwie oddziałuje na porost dobrych traw, bo utrudnia dostęp powietrza i wstrzymuje przebieg zwitterzenia minerałów przez co gleba się zabagnia. Na łąkach cierpiących na nadmiar wody przez dłuższy czas gina trawy pożyteczne i rośliny motylkowe, a pojawiają się trawy t. zw. kwaśne, znoszące nadmiar wody dzięki zdolności szybkiego wyparowywania wody. łąki, mające wysoką wodę podskórną 50 cm nad powierzchnię i na których jest dużo traw kwaśnych można polepszyć jedynie przez odwodnienie. Odwodnienie łąki następuje w ten sposób, że przecina się ją siecią prostych rowów; wodę, zbierającą się w nich, wyprowadza się głównym rowem w kierunku spadu terenu. Odległość rowów, jak i ich głębokość zależna jest od gleby i obfitości wody! odległość rowów ustala się między 12—24 metrów. Zbyt niemu osuszeniu można zapobiegać zastawkami, umieszczonymi w rowie głównym. Wydobytą przy kopaniu rowów ziemię i szlam należy rozłożyć cienko na niższej położonych miejscach łąki lub ułożyć na osobnym miejscu na kompost. Ważną jest rzeczą, ażeby powierzchnia łąki była równa; zagłębienia nie tylko utrudniają koszenie, ale wywierają niekorzystny wpływ na porost traw, które cierpią w zagłębieniach na nadmiar wody.

Brak wilgoci na łąkach, u nas zresztą rzadko spotykany, wpływa ujemnie na ilość siana. Brakowi temu można często zapobiec przez nawodnienie, które jednak przed wykonaniem wymaga wypracowania do-

kładnego planu i opłaca się zwykle tylko na większych obszarach.

Dalszym zabiegiem, koniecznym do polepszenia zaniedbanej łąki jest nawożenie. Znakomicie działa na świeżo osuszonych łąkach wapno palone, dane w ilościach 10—15 q na hektar. Dalej nadaje się doskonale do nawożenia łąk kompost, który wywozi się do 100 fur na 1 ha łąki. Dobry wpływ na porost traw wywiera gnojówka, rozcieńczona wodą. Wywozimy ją i rozlewamy na łąki w dzień pochmurny, by trawy nie wypalić. Z nawozów sztucznych stosuje się na łąkach tomasówkę i kainit. Pierwszy raz daje się większą ilość tych nawozów dla wytworzenia zapasu, a mianowicie 4—5 q tomasówki i 6—8 q kainitu na hektar.

W jesieni i na wiosnę wskazane jest silne bronowanie łąki, do czego służą specjalne brony łanuchowe, które niestety spotyka się stosunkowo rzadko w naszych drobnych gospodarstwach, mimo to, że kółka rolnicze mogą je tanim kosztem nabywać na wspólny użytek swych członków. Bronowanie przyczynia się nie tylko do dobrego rozdzielenia nawozów, lecz także do wzrostu i dobrego rozwoju pożytecznych traw na łące. Bronowanie niszczy mech, rozpowszechniony prawie na wszystkich naszych łąkach.

Walowanie jest drugą ważną czynnością, szczególnie na łąkach próchnicowych i torfiastych. Łakę waluje się po każdym pokosie i po każdym bronowaniu, by porost jej stał się bardziej zwartym.

Dalszym środkiem do polepszenia łąk jest podsiew traw, który uskutecznia się po dokonaniu należytego odwodnienia i zasilenia gleby pokarmami nawozowymi. Na wiosnę, lub w lecie po pierwszym pokosie bronuje się łąkę silnie i podsiewa ją odpowiednio wybraną mieszanką z traw i koniczyń. Wysiane nasiona przykrywamy płytko lekką broną. Następnie waluje się łąkę. Ważnym momentem przy podsiewie jest wybór traw, które mają być w tym celu użyte. Przyroda sama daje nam w tym kierunku wskazówki; bowiem wybrać należy te trawy pożyteczne, które bujnie rosną w okolicy na miedzach i rowach, gdyż one najlepiej odpowiadają danej glebie i danemu klimatowi. Przy wyborze traw należy uwzględnić, że na łąkach powinny być obok nisko-rośnących traw konieczne także i wysoko wyrastające trawy. Do grupy wysokich traw zaliczamy przede wszystkim: tymotkę, kupkówkę, wyczyniec łakowy, kostrzewę łąkową; dobrymi niskorosnącymi trawami jest: rajgras angielski, grzebienica pospolita i wiechlina łąkowa. Odpowiedni wybór traw jest dosyć trudny i nasłuchuje niejednemu rolnikowi kłopotów; rad w tym kierunku udzielają chętnie powołane do tego instytucje, jak towarzystwa rolnicze i Biuro Meljoracyjne Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Doprowadzwszy raz łąkę do należytego stanu, powinniśmy dolożyć wszelkich starań, aby ją utrzymać w tym stanie. Rolnik musi o tem pamiętać, że coroczne czyszczenie rowów i bronowanie oraz nawożenie łąki jest koniecznem, gdyż tylko wtedy łąka, będąc w wysokiej kulturze, da bydłu dobrą paszę, a dla gospodarza będzie podpora w gospodarstwie.

Dr. P.

Międzyrzędowe okopywanie zboża.

(D) „Journal d'Agriculture Pratique“ podaje krótkie streszczenie doświadczeń z siewem zboża w szerokie rzędy z równoczesnym zastosowaniem uprawy międzyrzędowej. Siew szerokokorządowy wykonuje zwykłym siewnikiem rzędowym, wyłączając co drugą radlicę. Doświadczenia z okopywaniem zboża, sianego w rzadkie rzędy, wykazały znaczną przewagę tego sposobu uprawy nad zwykłym siewem bez uprawy międzyrzędowej. Przy uprawie międzyrzędowej występowało silniejsze krzewienie, lepsze warunki światłania roślin a co najważniejsze wyższe plony. W 1923 zwykły siew dał 14 razy więcej ponad ilość wysianą, rzadki z okopowaniem 26 razy więcej. Podobne wyniki otrzymano w latach następnych. Koszty pielęgnowania upraw przy rzadkim siewie zostały pokryte przez samo zaoszczędzenie na ziarnie siewnym. Dobrych wyników rzadkiego siewu i międzyrzędowej uprawy można się spodziewać tylko na roli, będącej w dobrej kulturze i wolnej od chwastów. Dalszym warunkiem dobrego wyniku jest wczesny siew, zwłaszcza przy uprawie zbóż jarych, przez co rolnicy uzyskują przewagę nad chwastami. Zaleca się naszym rolnikom wypróbowanie na małym kawałku roli rzadkiego siewu zboża z zastosowaniem uprawy międzyrzędowej.

Na co należy zwracać uwagę przy podkuwaniu koni?

- 1) Kowal powinien zbadać postawę i chód konia.
- 2) Przy wyrzynaniu rogu, wyrzyna się płaszczyznę często zupełnie, strzałkę czyści się na czysto (to zn. wycina się) a czerwone płamy w rogach podszwy także się wycina. Te trzy zasady, stosowane przez kowali, są jednak z gruntu błędne i bardzo szkodliwe dla konia. Należy tylko oczyścić i nieznacznie wyciąć podszwę, oczyścić strzałkę, a płamy czerwonych w rogach podszwy zupełnie nie wycinać.
- 3) Brzegów roga nie odcinać, kopyta nie przyskazywać do podkowy, a podkowie dobrze przystosować do kopyta.
- 4) Podkowa powinna być na piętach szersza, niż kopyto i to tem więcej, im koń jest cięższy.
- 5) Podkowa powinna być dłuższa, aniżeli długi brzeg kopyta i to tem więcej, im koń jest cięższy.
- 6) Po okuciu przeprowadzić konia krokiem i klusem.

Doniosła inicjatywa.

Donosiliśmy naszym czytelnikom o rozpoczęciu wydania Wielkiej Encyklopedii Rolniczej i o znaczeniu tego wyjątkowo cennego dzieła dla naszej literatury fachowej wogóle, a rolnictwa w szczególności.

Wielka Encyklopedia Rolnicza, zbiorowy mózg wybitnych ludzi, którzy bądź przejawili talent twórczy na polu, bądź też potrafili odpowiednio zobrażować i ująć w pewne ramy wszystko to, co zostało nagromadzone w dziedzinie przez szereg pokoleń, redagowana jest w ten sposób, że obejmuje w alfabetycznym porządku różne nazwy pojęcia nie tylko ściśle fachowo-rolnicze, lecz zarówno dziedzin, mających jakkolwiek związek z rolnictwem.

Należy podkreślić, iż opinia sier młarodajnych rolników przysłała nowe to wydawnictwo, a nawet i wśród przemysłu przejawia się zainteresowanie encyklopedją. Ostatnie słowo ma być, że dzieło to według planu ma zamierzać nie być dodatkiem do całego szeregu dzieł z przemyśleń złączonych pod wspólną nazwą „technologii rolniczej“, mianowicie: cukrownictwo, mleczarstwo, młynarstwo, nie olejów, fachurowość, przemysł mięsny, przetworów wocowych itd.

Jak się dowiadujemy, wielkopolska Izba Rolnicza wzięła do serca wielką celowość nowego wydawnictwa bliżej zainteresowała się tem i po dokonaniu pewnych formalności i uzgodnień zamierza objąć protektorat nad Wielką Encyklopedją Rolniczą.

Dla zilustrowania wielkości wydawnictwa przytoczymy kilka charakterystycznych liczb. Wartość całego nakładu encyklopedji będzie wynosiła około 900 000 zł. Waga nakładu około 28 000 kg., czyli 28 ton, co równa się prawie trzech wagonom papieru. Do redakcji zaangażowano, jako współredaktorów, przeszło 50 osób z grona profesorów uniwersyteckich, inżynierów, fachowców itd. Wydanie potrwa 3 lata reszta o objętości około 100 szpalt każdy.

Wydawnictwo przyjmuje już prenumeratę, wnioskując jednak z ilości wpływających zgłoszeń należy liczyć się z tem, że obecny nakład wydawnictwa nie będzie mógł pokryć całego zapotrzebowania na W. E. R.

Interesujących się bliżej tą sprawą odsyłamy do Wydawnictwa, mieszczącego się przy ul. Skarbowej 8 w Poznaniu.

O pasteuryzacji mleka.

—xox—

Wiadomo jest wszystkim, że mleko należy do rzędu tych pokarmów, które najtrudniej dają się przechowywać; pochodzi to wskutek tego, że mleko zawiera w sobie takie substancje pokarmowe, które są bardzo dobrą pożywką dla różnego rodzaju drobnoustrojów. Wiele z tych bakterij wywiera wpływ pożyteczny, jednakże są między nimi i takie, które wywołują choroby mleka, zmiany masła i sera; są też bakterie wywołujące i choroby ludzi, jak gruźlica, dyfteryt i inne. Znajdujemy również w mleku i pospolite gatunki bakterij znajdujące się stale w powietrzu.

Doświadczenia bakteriologiczne dowiodły, że w zdrowym gruczoł mlecznym u krowy, mleko jest zwykle wolne od wszelkich bakterij, lecz skoro tylko przejdzie ono z gruczołów do strzyków, już może się zakazić. Różni specjaliści zastanawiali się nad tem, w jaki sposób należałoby mleko przygotować, ażeby było ono zdolne do przechowywania przez dłuższy czas. Stół znany bakterjolog francuski Pasteur wynalazł taki sposób, który też od jego imienia został nazwany pasteuryzacją mleka. Celem pasteuryzacji mleka jest obicie lub powstrzymanie rozwoju bakterij, w nim znajdujących.

Sposób ten polega na tem, że mleko jednorazowo grzewa się do temperatury 70 stopni C. (są w tym celu specjalne termometry) w przeciągu 10 minut, a

następnie szybko się ostudza. Gdyby mleko ogrzane nie zostało potem szybko ostudzone, to chłód nie pozwoliłby w pewnym momencie również temperaturę 35—40 stopni C., to jest temperaturę, najodpowiedniejszą do rozwoju różnych bakterij tak pożytecznych, jak i szkodliwych i wtedy pasteuryzacja chybiłaby celu. Przez takie ogrzanie mleka do 70 stopni C. wszystkie bakterie fermentacji mlecznej zostają zabite, a więc kwaśnienie mleka na czas pewien jest powstrzymane; jednocześnie zostają też zabite i bakterie szkodliwe dla zdrowia i tym sposobem otrzymujemy mleko zupełnie wolne od zarazków i nieszkodliwe. Pasteuryzacja posiada doniosłe znaczenie w gospodarstwach mlecznych z następujących względów: 1) niszczy ona przede wszystkim bakterie chorobotwórcze, przez co chroni ludzi i zwierzęta od chorób, których powodem jest bardzo często mleko. 2) ponieważ niszczy także bakterie fermentacyjne, zapobiega więc przez to samodzielnemu kwaśnieniu mleka; 3) pasteuryzacja daje możliwość dowolnego zakwaszania mleka w taki sposób, ażeby otrzymać z niego produkt możliwie najlepszy.

Wobec wszystkich wymienionych tu przyczyn i względów, pasteuryzację mleka należałoby stosować wszędzie, gdyż przynosi to wielki pożytek, a nie wymaga ani wielkich kosztów, ani też wielkich trudności przy wykonywaniu.

Z. Olszański,
lekarz wet.

Wiadomości z Polski. Z Warszawy.

Sprawa kpt. Pawlikowskiego.

Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie rozpatrywał sprawę kpt. Pawlikowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy za zabójstwo szofera na 3 lata ciężkiego więzienia, wydalenie z wojska, zdegradowanie i pozbawienie orderów.

Najwyższy Sąd Wojskowy, wyrok sądu okręgowego uchylił skazując Pawlikowskiego na 2 lata twierdzy. Najwyższy Sąd Wojskowy zmienił postanowienie Sądu Okręgowego, dotyczące wydalenia z wojska i przywrócił Gawlikowskiemu szarżę i order.

Z Krakowa.

Posiedzenie Stowarzyszenia Słowiańskiego.

(tel. w.) Wczoraj odbyło się po 14 latach pierwsze w Krakowie posiedzenie Stowarzyszenia Słowiańskiego, które ma na celu wzajemne zapoznanie się narodów słowiańskich pod względem kulturalnym, społecznym i gospodarczym. W zebrawiu tego Stowarzyszenia, które na nowo podejmuje swą działalność, uczestniczyli m. in. b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Nicz, profesor Konopczyński i szereg innych osobistości. W najbliższym czasie odbędzie się ogólne walne zebranie Towarzystwa.

Zjazd Inwalidów.

(tel. w.) Centralny Związek Inwalidów Rzeczypospolitej zapowiedział do Krakowa 7-my nadzwyczajny zjazd członków inwalidów na dni 20, 21, 22 bm. Na porządku dziennym Główny Związek złoży sprawozdanie, poczem obrady będą się toczyć w komisjach. W drugim dniu obrad nastąpi wybór władz Związku.

Znowu gdzieś trzęsienie ziemi.

(tel. w.) Obserwatorium Astronomiczne w Krakowie doniosło do stacji seismograficznej, że zanotowano dziś o godz. 3.40 rano trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami przez 1 godzinę.

Poświęcenie grobowca śp. Juliusza Lea.

(tel. w.) Uroczyste poświęcenie grobowca śp. dr. Juliusza Lea b. prezydenta miasta Krakowa i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w poniedziałek 21 bm. na cmentarzu rakawickim.

Co grają w teatrach.

(tel. w.) Teatr Słowackiego w czwartek „Mecenas Bobek i jego małż.”. Teatr Popularny Nowości „Mindow”, tragedia Słowackiego.

Program radiowy.

na 18. lutego bm.

Warszawa, fala 1015.

15—15 25 Komunikaty. 16 30—16 45 Komunikat harcerski. 16 45—17 40 Program dla dzieci. 17 40—18 40 Koncert. 18 40—19 Rozmaitości. 19—19 25 Odczyt p. t. „Źródła światła”. 19 30—19 45 Komunikat rolniczy. 20 15 Transmisja koncertu z Filharmonii.

Mediolan, 315,8 m.

16 20—17 45 Jazz-band. 20 45 Koncert wieczorny. 22 45—23 Jazz-band.

Wrocław, 322,6 m.

16 30—18 Koncert. 20 Muzyka kameralna.

21 55 Transmisja z areny sportowej.

Neapol, 333,3 m.

17 10 Koncert. 21 Wyjątki z opery „Lucia di Lammermoor” Donizetti'ego.

Praga, 348,9 m.

11 Reprodukcyjne muzyczne. 12 15 Koncert.

16 30 Koncert. 20 08 Orkiestra. 20 Recytacja koncert.

Londyn, 361,4 m.

13—14 Koncert. 15 45 Koncert. 16 45 Koncert. 20 Koncert.

Stuttgart, 379,7 m.

13 10—14 Koncert. 16 15 Koncert.

Bern, 411 m.

13—13 45 Koncert gramofonowy. 16—16 45 Koncert. 17—17 30 Koncert. 20—20 45 Transm.

z opery Turandot Puccini'ego. 20 45—21 Orkiestra. 21—21 20 Koncert na skrzypcach. 21 20—21 50 Orkiestra. 22 05—22 30 Orkiestra.

Rejm, 422,6 m.

14—15 Orkiestra. 17 45—18 20 Jazz-band.

20 45 Wieczór muzyki lekkiej i operetkowej.

Frankfurt n. M., 428,6 m.

13—14 Koncert. 19 Transmisja z op. „Tosca” Puccini'ego.

Stockholm, 454,5 m.

Berlin, 483,9 m.

16 30 Pieśń śląskie. 17—18 Koncert. 20 10 „Bal w operze”, opera komiczna. 22 30—24 30 Muzyka taneczna.

Bruxela, 508,5 m.

20 30 Radio-koncert. 21 05 Wieczór poświęcony stuleciu romantyzmu.

Wiedeń, 517,2 m.

11 Koncert. 16 15 Koncert

Monachium, 535,7 m.

16—17 30 Kapela. 20 Koncert.

Budapeszt, 555,6 m.

Łódź, 550 m.

Dawentry, 1,600 m.

11—12 30 Kwartet z Dawentry. 13—14 Transm. z Londynu. 15 20 Transm. z Londynu.

19 25 Transm. z Liverpoolu. 20 Koncert. 23—24 Muzyka taneczna.

Parýż-Clichy, 1750 m.

12 30—14 Muzyka. 16 45—17 40 Radio-koncert. 20 45 Radio-koncert.

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK

obejrzeć można darmo w najszybszej Kolekturze Banku Górniczo-Hutniczego S. A., Katowice, ul. św. Jana 16.

Biblioteka i czytelnia T. C. L. im. Karola Miarki w Katowicach.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA W SOBOTĘ.

Po zwalczeniu licznych trudności i dzięki moralnej, pełnej poświęcenia pracy jednostek z Rady okręgowej T. C. L. w szczególności p. prezydenta Starka powstaje nareszcie jedna z najważniejszych placówek kulturalno-oświatowych na kresach zachodnich, mająca za cel główny podtrzymanie i umocnienie ducha narodowego. Staranny dobór pism z całej Polski i zagranicznych, zarazem przeszło 8 tysięczny księgozbiór mają dostarczyć zdrowej i pożytecznej karmy społeczeństwu polskiemu.

Uroczyste otwarcie nastąpi nieodwołalnie 19 lutego br. po południu a po poświęceniu przez J. E. ks. Biskupa Lisieckiego o godz. 6 po poł. zostanie oddana Czytelnia do użytku publicznego. Otwarcie Biblioteki ze względów technicznych nastąpi 1 marca br.

Nie wątpimy, że każdy Polak dbały o skrzepienie narodowe pośpieszy wpisać się na listę członków. Na początek nowej a tak ważnej placówki „Szczęść Boże!”

—:—:—

Huty otrzymają od rządu zamówienie na szyny kolejowe w wysokości 150 milionów złotych.

ZAMÓWIENIA TE ZOSTANĄ USKU TECZNIONE W CIAGU CZTERECH LAT

Jak się dowiadujemy w miarodajnych źródłach między Ministerstwem Kolei, a Ministerstwem Przemysłu i Handlu są na ukończeniu pertraktacje w sprawie zamówień pozabudżetowych na szyny kolejowe i akcesoria w wysokości od 100 000 do 300 000 ton. Zamówienia te mają być udzielone przemysłowi hutniczemu w Pol-

sce w ciągu najbliższych czterech lat i dochodzić będą do wysokości 150 milionów zł.

Według zebranych przez nas informacji w związku z tem, przemysł hutniczy będzie mógł dać rządowi na powyższe zamówienia dogodne warunki kredytowe.

Po znizeniu taryf przewozowych.

PRZESKODY TECHNICZNE W ZAŁATWIENIU SPRAWY. — OBNIŻKA FRACHTU OD TONY WĘGLA Z KATOWIC DO GDAŃSKA NA 7 ZŁ. — ANGLJA RZUCA ZA BEZCEN WĘGIEL NA RYNKI ŚWIATOWE.

Najaktualniejsza w chwili obecnej kwestia obniżenia stawek taryfy przewozowej na węgiel z G. Śląska do Gdańska z obecnych 12 zł. na 7 zł. jest, jak się informujemy w kołach kompetentnych, na dobrej drodze. Sprawa ta byłaby już załatwioną w bieżącym tygodniu, gdyby nie

przeszkoda techniczna, jaką stanowiły liczne komisje budżetowe. Obecnie, jak nas zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, sprawa zostanie, aczkolwiek może nie całkowicie po linii żądań przemysłowców węglowych, załatwioną pozytywnie. Oczywiście pozwoli to ożywić nasz zmniejszający się stale w ostatnim czasie eksport węgla, który z cyfry 1227 tys. ton za listopad spadł do 997 tys. to za styczeń. Rząd, jak zaznaczamy, zdecydowany jest obniżyć taryfy przewozowe, sądzić więc należy, że sytuacja ulegnie w związku z tem poprawie. W każdym razie nie będą musiały kopalnie nasze sprzedawać węgla poniżej cen kosztów własnych.

Równocześnie sfery gospodarcze zwracają uwagę, iż wielce charakterystycznym objawem jest fakt, iż Anglia rzuca dziś wszystkim węgiel za bezcen na rynki światowe, co pozostaje w związku nietylko z ambicją do ponownego opanowania utraconych rynków, lecz z faktem, iż przemysł angielski znacznie się ograniczył i stanął podczas wielkiego strejku węglowego. Anglia cierpi więc na nadmiar węgla i trzebaby ograniczyć produkcję, a ograniczyć wydobycie — mówi nasz rozmówca — w chwili obecnej t. zn. zwolnić robotników, a tego uczynić Anglia za żadną cenę nie może. Nie mogą więc wydobycia ograniczyć, a mając tego węgla za dużo, Anglia rzuca węgiel za bezcen zagranicę. Pociągającym w tem wszystkim jest to, że stan ten potrwa tylko tak długo, dopóki się cały przemysł angielski nie uruchomi, skoro zaś się uruchomi, to Anglia będzie miała zbyt na swój węgiel w w własnym kraju i nie będzie go tak lekomyślnie wyrzucać zagranicę. Narazie jest sytuacja taka, że nikt nie chce nic kupować, cała zagranica jest w rezerwie i czeka co będzie. W każdym razie — kończył nasz rozmówca swe wywody — są widoki, że w niedługim czasie nastąpi umiarkowanie się stosunków w przemysle węglowym na rynku ogólnoswiatowym.

Według doniesień naszego warszawskiego korespondenta spraw obniżenia taryf kolejowej na węgiel eksportowy została ostatecznie załatwiona onegdaj na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, o czem donosiliśmy wczoraj w telegramach.

—ooo—

Zawody sportowe.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

I. DZIEŃ ZAWODÓW.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Polonii”)

Zakopane, (tel. wł.) Wynik biegu cywilnego 50 km. w konkursie o mistrzostwo Polski w dniu 17 bm. Startowało 16 zawodników, zamiast 21 doszło 10. Bieg rozpoczął się o godz. 9 rano. Pierwszy przyszedł Bujak Fr. (H. D. W. Czechosłowacja) w 5 godz. 45 min. 57 sekund. Drugi Bujak Franciszek z sekcji narciarskiej Towarzystwa Turystycznego, w 3 godz. 47 min. 12 sekund. Trzeci Witkowski (Czarny Lwów) w 5 godzin 49 minut 42 sekund. Czwarty Stychlik (Czechosłowacja), piąty Kawa (Czarny Lwów), szósty Motyka Tadeusz z sekcji narciarskiej Towarzystwa Narciarskiego, siódmy Krzeptowski, ósmy Motyka Juliusz, dziewiąty Wilan, dziesiąty Bodnarski.

Bieg odbywał się w warunkach niezwykle ciężkich, śnieg ogromny, wiatr zacierał szyny po paru sekundach, skutkiem czego nie można było przejechać. Orientacja była utrudniona. Sędzia kontrolny musiał co 6 minut przecierać drogę. Czas uzyskany w tych warunkach na-

leżać uważać za znakomity. Zawodowcy przybyli do mety zupełnie mokrzy od śniegu i potu. Kawa zemlał na starcie ze zmęczenia. Najlepszemu na długi dystans Bujak J. ranil się w nogę i odstąpił. Nieniecki (Czechosłowacja), Bachtlik (Czechosłowacja) również musieli odstąpić. Publiczności na starcie mało z powodu śniegu.

Następnym był bieg wojskowy na 30 km. Startowało 12 patroli wojskowych, w tem 10 polskich, 1 czeskosłowacka, 1 rumuńska. Warunki atmosferyczne kiepskie. Strzelanie było utrudnione. Wiatr wywierał tarce. Pierwsza przyszedła patrol polska w 3 godz. 58 minut 43 sekund. Strzałów celnych oddano 6. Nota 19,900. Mistrzowska patrol polska. Druga przyszedła patrol czeskosłowacka w 3 godz. 58 min. 9 sekund. Strzałów celnych 5. Nota 18,350. Trzecia patrol rumuńska. Trzy patrole nie doszły.

—ooo—

W sprawie treningów prowadzonych przez kpt. Uhać w Katowicach.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o organizacji kadr sportowców i podziału zawodników na specjalne grupy podajemy do wiadomości następujące dane:

Kapitanowi Uhaćowi udało się uzyskać hale gimnastyczne przy ulicy Szkolnej i ulicy Bartosza Głowackiego, a to przy ulicy Szkolnej w wszystkie dni w tygodniu z wyjątkiem soboty, przy ulicy zaś Bartosza Głowackiego w środy i soboty.

Wszystcy sportowcy podzieleni zostaną na cztery kadry — dorosłych (A I, A II, B I, B II.) i dwie kadry chłopców niżej lat 17 (C I, C II) Podział ten częściowo już nastąpił przez wydanie kart treningowych, na których wymieniona jest grupa. Zawodnicy, nie posiadający kart treningowych, winni się zgłosić po nie do sekretariatu Gozla.

Bez karty treningowej żaden zawodnik na salę gimnastyczną, lub później na boisko wpuszczony nie zostanie. Każda kadra będzie się zasadniczo składać z 50 zawodników. Dokładny podział oraz wyznaczenie terminów ćwiczeń odbędzie się dziś, w piątek o godz. 20-tej w sli gimnastycznej przy szkole wydziałowej Katowice, ul. Szkolna. Od następnych ćwiczeń prowadzona zostanie dokładna statystyka uczestników kursu. Kluby przysyłające swych zawodników na ćwiczenia regularnie, liczyć mogą na poparcie moralne i materialne władz państwowych, jak i komunalnych. Poza tem przewiduje się specjalne nagrody dla klubów i zawodników, które na mocy statystyki wykażą się racjonalnem uprawianiem ćwiczeń fizycznych.

—ooo—

KURS GIMNASTYCZNO SPORTOWY W NOWYM BYTOMIU.

Celem zorganizowania kursu gimnastyczno-sportowego Związków: Hallerczyków, Powstańców, Strzelców, Sokółów, Tow. Sportowych i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Nowym Bytomiu i okolicy (Nowa Wieś, Bieleszowice, Kochłowice, Pawłów, Kończyce, Bykownia, Zgoda, Halemba, Makoszowy, Chebzie i Ruda, polecił G. O. Z. L. A. Wiceprezesa Pagoni p. Gruszcę, zamieszkałego w Nowym Bytomiu, ul. Kościuski 4 zorganizowanie kadr sportowców, która ćwiczyć będą instruktorzy sportowi, delegowani przez M. S.

W. Związki, czyli Kluby, znajdujące się w wymienionych miejscowościach, powinny przysłać najpóźniej do 20 lutego br. na adres wyżej wymienionego spisu imienny członków, chcących brać udział w tym kursie. Ćwiczenia odbywać się będą w Nowym Bytomiu.

BIEG TRENINGOWY W KRÓL. HUCIE.

Zapowiedziany przez AKS. bieg uliczny odbędzie się w niedzielę nawet mimo niepogody. W biegu powinni wziąć udział wszyscy zawodnicy Król. Huty. Trasa nie jest zbyt długa. Zgłoszenia przed biegiem w hotelu „Restena”.

Wiadomości sportowe.

WALKI BOKSERSKIE W LIPINACH.

Dziś wieczorem o godz. 8-mej rozpoczynają się w Lipinach w sali p. Nagla, ciekawe walki bokserskie. W ringu wystąpi 12 par pięć ciał z miejscowego K. S. Naprzód i K. S. „09”. Mysłowice. Zmierzenie się tych zespołów wykaże, jakie postępy zrobił bokserzy K. S. „09”, który jest najmłodszym członkiem związku.

Sport bokserski staje się coraz więcej popularnym, wobec czego należy się spodziewać przepelnienia sali.

POLICYJNY K. S. KATOWICE

urządza w dniu 1 marca hal maskowy w sali Powstańców w Katowicach Zaproszeni otrzymać można u p. Kubicy, Katowice, Dyrekcja Policji.

WALNE ZGROMADZENIE I.F.C. KATOWICE

odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej w lokalu „Domu Związkowego” w Katowicach, przy ulicy Mickiewicza.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. SŁOWIAN

odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Nowary.

K. S. NAPRZÓD ŁAGIEWNIKI.

Ostatnie zebranie K. S. Naprzód rozpatrywało sprawę artykułu p. t. „Alarm”, umieszczonego na łamach „Il. Kurjera Codziennego”, który to artykuł zawierał fałszywe i zaszkodził opinii klubu, jak i obywateli, zamieszkających w Łagiewnikach. Do Redakcji pisma wystosowano odpowiednie sprostowanie. Zebranie równocześnie obchodziło uroczystość „Powstania Styczniowego”. Wykład na ten temat wygłosił prezes Klubu kier. Komisariatu Policyjnego p. Dona.

Walki bokserskie w Rybniku.

Na sali Świerkianiec odbyły się walki bokserskie między zawodnikami miejscowego K. S. Gwiazda, a S. C. Ariston z Raciborza. Walczyli: Mięsoł, waga papierowa (Gwiazda) contra Pfeiler (Ariston). Zwyciężył Pfeiler na pkt. W wadze muszej pokonał znakomity Gańczera (Gwiazda) na punkty Oultka (Ariston). Wysośle zwycięstwo na pkt. odniósł Pośpiech (Gwiazda) nad Bugla (Racibórz). W wadze półciężkiej pokonał na pkt. Gołombek (Ariston) Przyklinga (Gwiazda). Niefortunną parę przedstawiali Biczysko (Gwiazda) z Jeschem (Ariston). Pierwszy cały czas górował nad przeciwnikiem, który w drugiej rundzie musiał się poddać. Spotkanie Słesarek (Gwiazda) contra Kancziora (Ariston), zakończyło się w drugiej rundzie przez poddanie się Słosarka, który w pierwszej rundzie miał przewagę, wytknął sobie jednak rękę i musiał się poddać. W ostatniej parze zmierzyl się Baron, Racibórz i Baron, Rybnik. Walka była bardzo interesująca, Polak trzymał się dzielnie, musiał jednak uznać się za pokonanego. Baron z Raciborza należy do czołowych bokserów niem. Śląska. Przegrał na pkt. przez Barona z Rybnika, jest dlań zaszczytna.



Podstawy i widoki rozwoju wywozu węgla.

Komisja Opiniodawcza przy K. E. Ministrów złożyła na żądanie tegoż memoriał dotyczący obecnej sytuacji węglowej i widoków dalszego rozwoju produkcji i wywozu węgla.

Memoriał ten stwierdza, że wobec małej ilości poszczególnych pokładów i ogólnej małości wszytkich pokładów w sztybach warunki produkcji węgla w Polsce są na ogół korzystniejsze, niż w pozostałych krajach i ustępują jedynie Ameryce. Łatwość eksploatacji węgla jest w Polsce duża, bo większość naszych kopalń odchodzi pokłady w głębokości 200 do 400 m., a nie 1000 m. lub więcej jak w Anglii lub Niemczech, ponadto u nas eksploatuje się tylko pokłady parometrowe, pomija się zaś cięższe, eksploatowane zazwyczaj w innych krajach. Ponadto bliżej szybów jest u nas łatwiejsze, a ilość gazów wybuchowych mniejsza, niż gdzie indziej.

Wydajność górnika jest u nas, wobec korzystnych warunków geologicznych, zadowalająca, wynosiła w sierpniu ub. r. 1,28 t. dziennie, zamiast 1,13 t. jak w r. 1913. Ponieważ zaś w Polsce stopa życiowa robotnika jest niższa niż w Zach. Europie, artykuły spożywcze są tańsze, więc też i koszty robocizny nie cieżą tak na kosztach produkcji, jak to ma miejsce w krajach zachodnich.

Co do wartości naszego węgla, to stwierdzić trzeba, że strejk angielski pomógł nam do wyrobienia mu zagranicą opinii, na jaką zasługuje. Miesięcznik „The Compendium” ogłosił w jesieni specjalną ankietę w sprawie wartości węgla importowanego do Anglii. Znajdujemy tam takie opinie:

„węgiel śląski jest równie dobry, albo też lepszy, niż pospółka z okręgu Northumberland”

„niektóre gatunki węgla śląskiego wysyłanego do Anglii były wprost znakomite i na ogół nie mieliśmy możliwości stawiania im jakichkolwiek zarzutów. Dążyliśmy głównie do zaopatrzenia się w węgiel sortowany dla lokomotyw, sprowadzaliśmy jednakże pewne ilości drobnych gatunków dla warsztatów kolejowych i stacji elektrycznych”.

To też ankietę przychodzi do wniosku: „panuje zadowalająca zgodność opinii, iż myte gatunki węgla śląskiego, jak gruby sortowany, orzech i kostka dały na ogół dobre wyniki”, zaczęli eksporterzy angielscy „przysili do wniosku, że najlepsze gatunki węgla zagranicznego mają zupełną możliwość konkurencji z węglem angielskim, wobec czego trzeba sobie zdać sprawę, iż nie mamy monopolu na rynkach zagranicznych bez względu na niewątpliwie, ogromne zalety naszego węgla”.

W krajach zasilanych dotychczas wyłącznie przez węgiel angielski, jak np. w Szwecji przekonano się również, że zarówno gatunek towaru, jak sposób wykonania dostaw węgla angielskiego nie jest bez zarzutu, bo konkurencja (głównie polska) wywazywała się z dostaw ku większemu zadowoleniu importerów.

Upośledzenie Polski w zagadnieniu węglowym polega na dużej odległości od morza i na bardzo mało pojemnym rynku wewnętrznym. Kopalnie angielskie leżą albo nad samym morzem, albo nad rzekami, spławialnymi lub kanałami, zaś nasze zagłębie śląskie oddalone jest od morza, już po wybudowaniu nowej linii kolejowej Kalety—Podzamcze, o 579 km. Ponadto ani nasze koleje nie posiadają dostatecznej zdolności przelotowej, ani nasze porty nie są należycie rozbudowane i przygotowane do naładunku węgla na okręty. Mimo to wszystko wysyłka przez porty w Gdańsku i Gdyni stale wzrasta. W lipcu 1925 wysłała ona 25.560 ton, już w październiku 121.661 ton, a do października r. 1926 wzrastała stale, osiągając w tym miesiącu 409.052 t. Temu rozwojowi pomaga polityka taryfowa naszych kolei, redukująca frachty węglowe do możliwie niskiej granicy.

Eksport węgla wzrastał już od połowy r. 1925. Naturalnym rynkiem zbytu jest dlań rynek austriacki, wchłaniający od szeregu lat 200 do 250 tysięcy ton miesięcznie.

Jakób Ogólnik z Łodzi nabył świadectwo przemysłowe V kategorii przemysłowej dla swej przedsiębiorstwa, prowadzonej w sposób zarobkowy. Będąc zobowiązanym do złożenia zeznania o obrocie, uczynił swemu obowiązowi zadość w terminie ustawowym, a w odpowiedniej rubryce formularza oświadczył, iż nie prowadzi żadnego obrotu. Komisja szacun-

kowa ustaliła obrót dziesięćkrotnie wyższy, a to na mocy posiadanych materiałów, zebranego po myśli art. 76 ustawy o podatku przemysłowym. Wniesione odwołanie płatnika, w którym na poparcie swego zeznania zaofiarował dowód z księgi obrotu — komisja odwoławcza bez zbadania tego dowodu — odrzuciła. Decyzję tę płatnik zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wskazując na nieuwzględnienie przez komisję odwoławczą zaofiarowanego dowodu z księgi obrotu. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za uzasadnioną, albowiem postępowanie komisji odwoławczej było wadliwe i połączone ze szkodą dla skarżącego, albowiem zaofiarowane konkretne dowody winne były być zbadane przez komisję odwoławczą, a to na zasadzie postanowień artykułów 91, 89 i 88 ustawy o podatku przemysłowym, które nakładają na władze obowiązek badania konkretnych podniesionych zarzutów, ofiarowanych w odwołaniach dowodów.

Rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest bardzo ważne, gdyż daje każdemu płatnikowi możliwość bronięcia swych interesów na wypadek pokrzywdzenia go przez organy wymiarowe — o ile konkretne zaofiarowane przez płatnika dowody nie były poddane dostatecznemu zbadaniu.

J. Ben.

Wiadomości gospodarcze.

OŻYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

Dowiadujemy się, iż w związku z ożywieniem się z dnia na dzień stosunków handlowych między Rosją a przemysłem w Polsce, zwłaszcza ostatnio w przemyśle węglowym i hutniczym, sferę zainteresowane czynią starania o pozyskanie gwarancji rządowej na weksle, które Rosja daje wzmian na towar. Jak wiadomo, weksle te dotychczas nie były dyskontowane ani w Banku Polskim, ani też w Banku Gospodarstwa Krajowego, wobec czego sfery zainteresowane odczuwały brak pieniędzy, mimo, iż posiadały towar wekslowy. O ile sprawa ta pozytywnie wyda wynik, niewątpliwie przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych Polski z Rosją.

POSIEDZENIE HUT POLSKICH.

W pierwszych dniach marca przewidywane jest posiedzenie hut polskich, na którym omawiana będzie dalej sprawa przystąpienia do Międzynarodowego Kartelu Stalowego.

TRUDNOŚCI PRZY ZAKUPIE ŻŁOMU ŻELAZNEGO.

Huty nasze narzekają nadal na niestęchane trudności przy zakupie żłomu żelaznego. Ostatnio cena żłomu doszła do 160 złotych za tonnę loco huta, mimo, iż ceny żelaza od maja 25 r. utrzymują się na jednym poziomie. Prace nad utworzeniem syndykatu drutu i gwoździ posuwają się naprzód i należy się spodziewać, że definitywnie syndykat ów w marcu już rozpocznie prace.

POLSKA A MIĘDZYNARODOWY KARTEL RUR.

W dniu 17 bm. odbędzie się w Paryżu konferencja, będąca dalszym ciągiem rokowań o przystąpienie hut polskich do międzynarodowego kartelu rur, obejmującego dotychczas Niemcy, Francję, Belgię, Czechosłowację, Au-

Zarzuty podnoszone w odwołaniach przeciw wymiarowi podatku przemysłowego — muszą być dokładnie zbadane.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

siecznie. Poza tem zaopatrujemy stale Czechy i Węgry. Rynki bałtyckie zaczęliśmy zdobywać dopiero po wybuchu wojny celnej z Niemcami, mając odciepy dowóz do Niemiec. Jeszcze przed strejkami angielskim zyskaliśmy bardzo poważne rynki zbytu w Danii, Norwegii, Finlandii, a zwłaszcza w Szwecji, gdzie nasz import węgla w przededniu strejku osiągnął już cyfry równe połowie importu angielskiego.

Po strejku angielskim będą tamtejsi przemysłowcy węglowi dążyć z całym wysiłkiem do odzyskania utraconych targów. Koszty produkcji węgla spadły tam, skutkiem niżki płac i przedłużenia dnia roboczego, ale w cenie się to zapewne nie odbije, co najwyżej wyrówna straty subsydu rządowego wypłaconego od 1-go sierpnia 1925 do 30 kwietnia 1926, w kwocie 3 szylingi od tony. Dla przysposobienia się należycie do konkurencji, polska Komisja Opiniodawcza opracowała program gospodarki węglowej, obejmujący: sprawy płac robotniczych, czasu pracy, ustawodawstwa socjalnego, cen, transportu, obciążenia podatkowego itp. Szanse naszego eksportu, opierające się o dane z okresu przedstrejkowego, oraz o wyraźne zarysowujące się tendencje co do nor-

malnego rozwoju eksportu, są następujące:

1. Austria, Węgry, Czechy	4.200
2. Kraje bałtyckie	4.200
3. Rosja	1.200
4. Jugosławia, Szwajcaria, Rumunia	400
5. Włochy	900
6. Gdańsk i węgiel okrętowy	700
7. Pozostałe kraje	500
Razem	12.100

tys. ton

Zawarcie dogodnego traktatu z Niemcami powiększyłoby tę ilość o jakich 4 milj. ton rocznie.

Memoriał jest bez wątpienia interesujący, choć ze względu na swoją szczupłą formę, przedstawia się czasem powierzchownie. Wolelibyśmy mieć przed sobą tak wyczerpującą pracę, jak raport angielskiej Komisji węglowej Samuela. Szczególnie cenne jest przedstawienie rzeczy dotyczące eksportu w okresie przedstrejkowym. Podano tam tylko cyfrę kwietniową wywozu, wysoką, bo już wówczas robiono w Europie zapasy węgla na wypadek strejku, oraz obliczono przeciętną pierwszego półrocza, uwzględniając już dużą, strejkową, cyfrę wywozu w czerwcu. Daje to fałszywy obraz, jeśli uwzględnimy, że w pierwszym kwartale r. ub. wywożono miesięcznie przeciętnie tylko po 549,6 tys. ton. Tego rodzaju niedokładności, zalecających stronić od nich, nie powinniśmy się tolerować w pracach, które mają dać wytyczne naszej polityce handlowej.

Z. G.

strie i Węgry, a z polskich hut hutą Bismarka. Idzie tu o huty polskie, fabrykujące rury, to jest hutę Królewską, Towarzystwo Sosnowieckie fabryk rur i żelaza i Hutę Bankowa w Dąbrowie Górniczej. Pertraktacje napotykały na duże trudności ze względu na specjalne warunki, w jakich znalazła się Polska, (zniszczenie polskich zakładów przemysłowych przez okupantów, inflacja, a ostatnio znowu wojna celna z Niemcami), a które wstrząsnęły poważnie produkcją polską w ostatnich latach, mających służyć za podstawę do obliczenia kwoty udziałowej polskiego hutnictwa w kartelu. Nie jest wykluczonem, iż podczas rokowań w Paryżu da się nareszcie usunąć istniejące jeszcze poważne rozbieżności i doprowadzić ostatecznie do porozumienia. W pertraktacjach oprócz przedstawicieli międzynarodowego kartelu rur wezmą udział ze strony polskiej przedstawiciele hut Królewskiej, Laury, tudzież Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk rur i żelaza i Huty Bankowej. W ostatnich dwóch hutach zaangażowany jest poważnie kapitał francuski.

ILE WĘGLA PRZESZŁO PRZESZŁO NASZE PORTY W STYCZNIU R. B.

Przeladunek naszego węgla w portach wzrósł w styczniu w porównaniu z grudniem o 44.456 ton i osiągnął sumę 329.700 ton. Z tego przez Gdańsk przeszło 290.000 ton, Gdynię 37.000, Tczew zaś 1.900 ton.

—oOo—

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 17 2. br.

Żyto	43.—
Pszonica	53.—
Owies	35.—
Jęczmień zwyczajny	35,50
Jęczmień browarniany	41.—
Maka żytnia 70 proc.	61,50
Maka żytnia 65 proc.	63.—
Ziemiaki	14.—
Otręby żytnie	27,50
Otręby pszenne	27.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 17 2. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,92. Nieco słabsze dewizy na Szwajcarię, Słoniejsze na Włochy. Obrót ogólny wynosił około 400.000 dolarów, w tem oko-

ło 30.000 gotówką. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,92 i pół do 8,92 i trzy czwarte, Złoty w złocie 172,69. Z pożyczek państwowych słabsze były 6 proc. dolarowa, 10 proc. kolejowa i 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne słabsze. Mocniejsze były 3 proc. kredytowe miasta Warszawy. Dolarówka w obrotach pozagiełdowych 51,50.

Warszawa, 17 2. (PAT.) Papiery państwowe, 5 proc. pożyczka konwers. 59,25—58,29, 8 proc. pożyczka konwers. 98, pożyczka dolarowa 86,50—86,25, pożyczka kolejowa 101,50—100,50.

Warszawa, 17 2. (PAT.) Akcje. Bank Dyskont 12,50—12,75, Bank Handl. 5,65—5,50, 5,55, Bank Polski 103—101,80—102, Bank Zachodni 2,80, Bank Sp. Zarobkowych 11,10—11,40—11,30, Bank Zjedn. Pol. 1,90, Spiess 58, Tow. Elektrycz. 0,26—0,24, Siła i Światło 71,50—75, Czersk 0,48—0,58, Borkowski 1,55, Spirytus 2,80, Haberbusch 94,75—94,50, Jankowski 0,20, Żegluga 0,27—0,25—0,26, Szczerbiński 100.

Poznań, 17 2. (PAT.) Akcje. Bank Pozn. Ziemi 2,25, Cegielski 27—28, Arcona 2, Zjedn. Browary Grodz. 1,20, Dr. May 61,50, Wytwórnia chem. 0,65.

Berlin, 17 2. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wypłaty na Warszawę 46,905—47,145, na Katowice 46,88—47,12, na Poznań 46,88—47,12, na Bukareszt 2,435—2,455, złoty 46,71—47,19.

GIELDY TOWAROWE ZBOŻE

Berlin, 17 2. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszonica 264—268, żyto 249—252, jęczmień 215—243, jęczmień pastew. 194—207, owies 190 do 200, kukurydza 187—189, maka pszena 35 do 37,50, maka żytnia 34,40—36,50.

METALE.

London, 17 2. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówką 53 i siedm ósmych — 54, 3 mies. 54 i pół — 54 i pięć ósmych, elektrolitowa 61 — 61 i pół, wyborowa 60 — 61 i ćwierć, cyna Standard gotówką 306 i ćwierć — 306 i pół, 3 mies. 295—295 i trzy czwarte, ołów zagran. pl. zaraz 27 i trzy szesnaste, naprzód 27 i pół, cynk zwyczajny pl. zaraz 29 i trzy czwarte, naprzód 29 i pięć szesnastych.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 17. II. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaw.	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	58,05	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81 35	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123,45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20 46 7/8	—	605.—	—	123,20—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58,74	34,83 7/8	13,90 1/2	354 75	—	72,30	—
Bukareszt	6	100	100 L.	—	—	—	—	—	827	—	14,65	—	3 0	—
Budapeszt	7	105,01	100.000 z. w.	—	—	—	—	73 84	27,70	—	—	—	90,90	—
Holandia	3 1/2	208,31	100 gd. h.	359,85	358,05	—	—	169 05	12,12 3/16	40,01 1/2	1,021.—	—	208 —	—
Kopenhaga	5	138,88	100 k. d.	—	—	—	—	12,59	18,20 1/2	26,64 1/2	—	—	138,60	—
Lonouy	5	25,22	1 z.	43,62	43,40	—	—	20,494	—	4,85 1/32	123,70 1/2	—	25,22	—
Nowy-Jork	3 1/2	5,18	1 \$	8,97	8,93	—	—	4,224.—	4,85 1/16	—	25,50—	—	5,20—	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35,27	35,09	—	—	16,56	123,70	3,92—	—	—	20 38 —	—
Praga	6	105,01	100 z. czes.	26,62	26,50	—	—	12,518	163,75	—	—	—	15,40 1/2	—
Rzym	7	100	100 L.	39,30	38,80	—	—	18,28	112 35	4,33 3/4	110,35	—	22,42 1/2	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172,93	172,07	—	—	81,25	25,21 3/4	19,23 1/2	490,76	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138,88	100 k. szw.	—	—	—	—	112,74	18,17 1/2	26,69	—	—	138,80	—
Wiedeń	7 1/2	105,01	100 szyl.	126,64	126,00	—	—	59,48	34,41	—	—	—	73,22 1/2	—

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank